

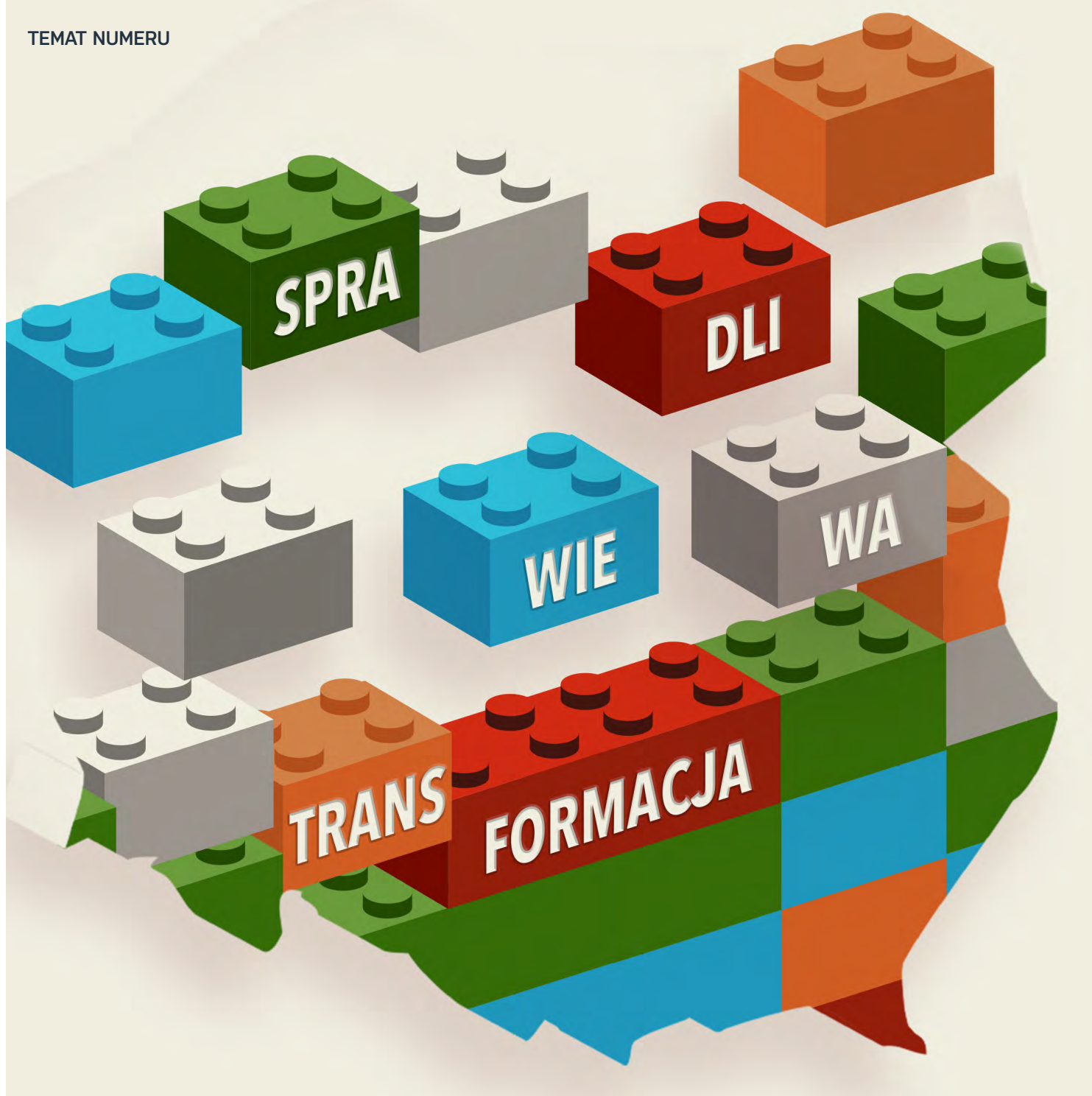
NUMER 3/2021



Krajowy Ośrodek
Zmian Klimatu
Instytut Ochrony Środowiska
Państwowy Instytut Badawczy

KWARTALNIK KOZK

TEMAT NUMERU





SZANOWNI CZYTELNICY,

oddajemy w Państwa ręce szczególne wydanie Kwartalnika KOZK – poświęcone Sprawiedliwej Transformacji. To temat ważny nie tylko z globalnego, ale także krajowego i regionalnego punktu widzenia. Transformacja wpłynie bowiem w dużym, a nawet bardzo dużym stopniu na życie każdego z nas.

Rozpoczyna się nowa epoka. Dla Polski jest to podwójna szansa: na poprawę jakości życia oraz na osiągnięcie neutralności klimatycznej. Zmiany już się rozpoczęły – jesteśmy świadkami przemian technologicznych i społecznych. Co nam przyniosą? To zależy od nas wszystkich – współtwórców, a zarazem adresatów tej transformacji.

Największe zainteresowanie i emocje budzą, zwłaszcza w Polsce, hasła „górnictwo” i „wysokoemisyjne źródła energii”. Jednak zielona transformacja dotknie wszystkich Polaków, wszystkich branż, grup społecznych i wszystkich sfer życia – naszego i przyszłych pokoleń. Dlatego też w procesie zielonej transformacji nikt nie może być pominięty. Musi ona uwzględniać potrzeby, oczekiwania, obawy lub ograniczenia każdego z nas.

Wyjątkowość tego wydania Kwartalnika KOZK polega nie tylko na wadze tematu przewodniego. Zagadnienie Sprawiedliwej Transformacji przedstawiamy w trzech równorzędnych wymiarach: strategicznym, ekonomicznym i społecznym w artykułach otwierających Kwartalnik, wskazując w nich największe stojące przed nami wyzwania. Mamy nadzieję, że te treści przyczynią się do pogłębionej refleksji nad tym arcyważnym tematem i zachęcą wszystkie podmioty transformacji do podjęcia wspólnego wysiłku i szerokiej współpracy. Gwarancją powodzenia tej dziejowej przemiany może być bowiem tylko praca zespołowa.

Zapraszamy do lektury!

Zespół KOZK

SPRAWIEDLIWA TRANSFORMACJA

Euro ścisłego przeznaczenia – Sprawiedliwa Transformacja od strony pieniądza	4
Jaki plan na Sprawiedliwą Transformację? Wywiad z prof. Adamem Drobnikiem	10
Czysty biznes	14
Zgoda buduje... Sprawiedliwą Transformację	18
Quo vadis, Sprawiedliwa Transformacja? Wywiad z dr. Łukaszem Trembaczowskim	21
Rozwiązania z myślą o ludziach	25
Nauka w praktyce dla Sprawiedliwej Transformacji	26
Okrągły stół 2.0	27
„Najpierw ludzie, potem technologie”. Wywiad z Maciejem Sytkiem	29
„Transformacja przyjdzie i zmieni Wasz świat”. Wywiad z Joanną Misiak-Kędziórą	31
„Transformacja może się potknąć na akademickim języku”. Wywiad z Franziską Stölzel	34

MIASTA I KLIMAT

Letnie burze A.D. 2021 – trudny test dla polskich miast	36
Konkurs „Miasto z klimatem” rozstrzygnięty!	38
Samorządowcu! Stwórz „Plan Działań Dla Miast”	39
Kongres Polityki Miejskiej	41

WYBRANE DZIAŁANIA KOZK

Global e-Mobility Forum 2021 – elektromobilność zmieni edukację	43
Wyszukiwarka EkoDotacji – wystarczy trzy kliknięcia lub jeden telefon	45
„Zielone przedszkole” – pierwsza odsłona projektu Edukacji Klimatycznej	47
Wiatr w łopaty polskiego offshore'u. Rocznicza zaangażowania KOZK	49

GDZIE BYLIŚMY	50
GDZIE BĘDZIEMY	51

EURO ŚCISŁEGO PRZEZNACZENIA – SPRAWIEDLIWA TRANSFORMACJA OD STRONY PIENIĄDZA

FINANSOWANIE ZIELONEJ PRZEMIANY EUROPY TO OGROMNE KWOTY I ŚCISŁE WARUNKI KORZYSTANIA Z TEGO WSPARCIA. CAŁOŚĆ UJĘTA JEST W SKOMPLIKOWANY MECHANIZM SPRAWIEDLIWEJ TRANSFORMACJI – PRZY CZYM KLUCZOWE DECYZJE DOTYCZĄCE TEGO, JAK MAJĄ WYGLĄDĄĆ POLSKIE WEWNĘTRZNE PROCEDURY JESZCZE NIE ZAPADŁY.



Co piąty Polak mieszka w regionie, który musi przejść transformację energetyczną. Ale w rzeczywistości odczuwamy ją wszyscy. Dlatego tak ważne jest wykonanie przemyślanego kroku w nową epokę, w której główne surowce energetyczne będą odnawialne. Jak wygląda mechanizm Sprawiedliwej Transformacji i kto go zaplanuje? Jakie działania podejmuje Polska, jakie ma środki na ich przeprowadzenie? Jak z nich skorzystać? Odpowiedzi na część tych pytań już znamy.

Realizując Europejski Zielony Ład, Unia wyznaczyła osiągnięcie neutralności klimatycznej najdalej na rok 2050. Doprowadzi do niej Sprawiedliwa Transformacja (ST) – stopniowe wygaszanie technologii emisyjnych i zastępowanie ich „zielonymi”, przy jednoczesnym łagodzeniu społeczno-ekonomicznych skutków przekształceń w regionach górniczych. Transformacja obejmie również sektory okołogórnicze, tj. w znacznym stopniu zależne dziś od węgla.

Stawką jest nie tylko przestawienie Europy na nowe źródła energii, ale niedopuszczenie do zapaści regionów, których gospodarka była dotąd oparta na węglu. Komisja Europejska jest świadoma potencjalnych skutków społecznych i gospodarczych, jakie mogą dotknąć regiony transformacji. Dlatego przygotowała pakiet pomocowy na lata 2021-2027 dla państw i regionów o znacznej zależności od branży górniczej i wydobywczej – tzw. Mechanizm Sprawiedliwej Transformacji. To podstawowe narzędzie uruchomienia środków na ST. Regiony podlegające transformacji i państwa mogą również korzystać ze wsparcia doradczego i konsultacyjnego w ramach Platformy Sprawiedliwej Transformacji. Mechanizm ST zakłada wsparcie przekształceń branżowych i społecznych w ramach trzech filarów – są to:

1. **Fundusz na Rzecz Sprawiedliwej Transformacji (FST)** – z tego źródła polskie regiony mogą otrzymać 4,4 mld euro z puli blisko 17,5 mld euro;
2. **Specjalny system w ramach InvestEU** – służy finansowaniu projektów inwestycyjnych, jego całkowity budżet to 32,5 mld euro;
3. **Instrument pożyczkowy na rzecz sektora publicznego** – realizowany przez Europejski Bank Inwestycyjny (EBI). Na wsparcie z EBI składają się 1,5 mld euro finansowania z budżetu Wspólnoty oraz pula 10 mld euro pożyczek na realizację inwestycji publicznych o wartości od 25 do 30 mld euro.

Państwa będą mogły ponadto przesuwac środki z **Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego** oraz z **Europejskiego Funduszu Społecznego Plus**. Transformacja energetyczna ma stanowić ważny element planu odbudowy po COVID-19. Cele transformacji wpisano też w założenia **Funduszu Odbudowy (Next Generation EU)**, z którego Polska może uzyskać ok. ponad 136 mld euro* dotacji i ok. 34 mld euro* pożyczek. Polskie regiony mogą korzystać także z **Funduszu Modernizacyjnego**, którego krajowym operatorem jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW). Z tego źródła nasz kraj może uzyskać 20 mld zł. Wartość środków przeznaczonych wyłącznie na sprawiedliwą transformację w skali UE przekracza 60 mld euro, natomiast całkowita kwota wsparcia dla Polski ze wszystkich źródeł w formie pożyczek i dofinansowań może przekroczyć kwotę 200 mld euro.

Regiony górnicze priorytetem

FST (I filar Mechanizmu) to największy zasób środków przeznaczony wyłącznie dla regionów węglowych, których w Europie jest ponad 30 (w 11 państwach), w tym 6 w Polsce. Sfinansuje on restrukturyzację i ich gospodarczą dywersyfikację oraz złagodzi koszty społeczno-gospodarcze tych procesów. Projekty finansowane z tego źródła będą dotyczyły m.in. inwestycji w przedsiębiorstwach i działalności badawczo-innowacyjnej, działań na rzecz środowiska, wsparcia i przekwalifikowania pracowników oraz pomocy w znalezieniu pracy.



Dla projektów ujętych w Terytorialnych Planach Sprawiedliwej Transformacji, ale realizowanych poza regionami węglowymi, pozostawiono furtkę w postaci specjalnego systemu w ramach InvestEU (II filar). Służy on rozwojowi infrastruktury technicznej (energetycznej, gazowej, ciepłowniczej i transportowej), społecznej oraz projektom ograniczającym emisje, jak też projektom sprzyjającym dywersyfikacji gospodarki i wsparciu doradczemu.

Z kolei instrument pożyczkowy z udziałem EBI (III filar) to pomoc rozwojowa dla sektora publicznego, przeznaczona na projekty infrastruktury technicznej i społecznej oraz na wzrost efektywności energetycznej budynków (jeśli projekty te wymagają dodatkowego wsparcia finansowego, by sprostać komercyjnym oczekiwaniom rynku).



Prawo i pieniądz

Podstawowym aktem prawa europejskiego dotyczącym Sprawiedliwej Transformacji jest przyjęte 14.01.2020 r. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady, ustanawiające Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji (COM [2020] 22 final, 2020/0006 [COD]). Określono w nim istotę i szczegółowy sposób uruchomienia środków z FST. Zgodnie z jego postanowieniami, „*głównym celem Funduszu (...) będzie dywersyfikacja gospodarcza terytoriów najbardziej dotkniętych skutkami transformacji klimatycznej, gdzie konieczne będą przekwalifikowywanie i aktywna integracja pracowników oraz osób poszukujących pracy*”.

W oparciu o wytyczne tego dokumentu każdy region ubiegający się o wsparcie finansowe z FST zobowiązano do przygotowania Terytorialnego Planu Sprawiedliwej Transformacji (TPST). Za opracowanie tych planów, zgodnie z ideą Europy, odpowiadały same regiony. Obecnie wszystkie TPST przekazano do Komisji Europejskiej, do konsultacji proponowanych zapisów.

W Polsce, co stanowi wyjątek w skali UE, poza Planami Terytorialnymi opracowano również Krajowy Plan Sprawiedliwej Transformacji (KPST), służący koordynacji procesu w skali krajowej. Prace nad pierwszą wersją tego dokumentu zakończono w połowie 2021 r. Ponadto, na etapie diagnozy sytuacji



w regionach węglowych oraz formułowania ram strategicznych procesu w Polsce, równolegle z powstawaniem KPST opracowano również na zlecenie KOZK dokument określający kształt współpracy na rzecz Sprawiedliwej Transformacji w Polsce („Ramy programowe dla zintegrowanego planowania Sprawiedliwej Transformacji na poziomie krajowym i regionalnym”). Ta analiza skupia się szczególnie na kompetencje społecznym w odniesieniu do rynku pracy.

ST – kto jest sternikiem?

Projektowanie ST i zarządzanie nią – na podstawie porozumienia pomiędzy Ministerstwami Funduszy i Polityki Regionalnej, Klimatu i Środowiska, Aktywów Państwowych oraz Urzędami Marszałkowskimi – będzie przebiegać według jednego z dwóch modeli: centralistycznego lub hybrydowego. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

W modelu centralistycznym zakłada się istnienie jednego programu operacyjnego, w ramach którego przyznawane będą środki na ST. W modelu hybrydowym zakłada się dostęp do środków na szczeblach krajowym i regionalnym. Na szczeblu regionalnym rolę instytucji zarządzającej przejmą Urzędy Marszałkowskie, a środki dysponowane będą w ramach regionalnych programów operacyjnych.

W tym modelu również będzie działać instytucja zarządzająca na poziomie krajowym (Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej), która będzie odpowiadać za środki na realizację Krajowego Planu ST, a część obowiązków przekaże instytucjom pośredniczącym (Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Ministerstwo Aktywów Państwowych). Funkcję instytucji wdrażającej obejmie NFOŚiGW. Ze względu na rozbudowaną strukturę, zakłada się powołanie Komitetu Sterującego składającego się z przedstawicieli szczebla krajowego i regionalnego, z podkomitetami sterującymi na szczeblach regionalnych w postaci Regionalnych Forów Sprawiedliwej Transformacji.

Jak zdobyć finansowanie?

Aby zdobyć fundusze na projekty dotyczące Sprawiedliwej Transformacji, jednostki samorządu terytorialnego, przedsiębiorstwa prywatne, sektor B+R, szkolnictwo wyższe, organizacje pozarządowe, a także konsorcja i spółki Skarbu Państwa wnioskuje o wsparcie z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Projekty te odnoszą się mogą do trzech obszarów:

- transformacji społecznej – rynku pracy i społeczności regionów węglowych (I),
- transformacji gospodarczej – dywersyfikacji sektorów w celu wzmocnienia potencjału zatrudnienia (II),
- transformacji środowiskowej na rzecz gospodarki zeroemisyjnej, tworzącej nowe miejsca pracy (III).

ST to nie tylko Śląsk!

W Polsce transformacja kojarzy się zwykle z województwem śląskim, ze względu na jego górnicze tradycje, dużą liczbę przedsiębiorstw i osób zatrudnionych w branżach związanych z węglem. Region ten, zamieszkiwany przez 4,5 mln osób, nie jest wcale gospodarczo jednorodny - np. gospodarka Katowic opiera się na usługach, w tym nowoczesnych centrach usługowych, Gliwic i Tychów – na nowoczesnym przemyśle, a np. w Jastrzębiu Zdroju czy w Mysłowicach górnictwo wciąż jest bardzo ważną gałęzią gospodarki. Ale polska Sprawiedliwa Transformacja to nie tylko Śląsk. Łącznie to 12 podregionów w sześciu województwach: śląskim, dolnośląskim, lubelskim, łódzkim, małopolskim i wielkopolskim. To obszary zamieszkane przez ponad 7,5 mln osób (20 proc. ludności Polski), w tym 4,5 mln osób w wieku produkcyjnym i 1,3 mln poniżej 17. roku życia. **Wytwarza się tam łącznie 19 proc. polskiego PKB, a ich aktywność mocno wpływa też na poziom PKB w pozostałych regionach kraju.** Jednak udział regionów węglowych w polskim PKB od ponad 20 lat systematycznie maleje. Świadczy to o tym, że ich potencjał jest marnowany. Pojawiły się bowiem nowe technologie, pozwalające uzyskać tzw. wyższą wartość dodaną z realizowanej pracy – oznacza to, że pracę związaną z górnictwem można spożytkować w efektywniejszy sposób, przyspieszając zarówno wzrost PKB, jak i podnosząc jakość życia pracowników. To kolejny argument przemawiający za transformacją tych regionów.

Obszary oparte na monokulturach przemysłowych są szczególnie narażone na negatywne skutki przemian i niekorzystne zjawiska społeczne. Przykładowo, podregion lubelski, w którym działa Lubelskie Zagłębie Węglowe, wytwarza 45 proc. PKB tego całego, rozległego województwa – to dowód na ogromną dysproporcję wewnętrzną w tym regionie. Dlatego szczególnie ważne dla wzmocnienia regionów węglowych jest podniesienie poziomu przedsiębiorczości, który niemal w nich wszystkich jest niższy niż przeciętnie w skali kraju (wyjątkiem jest podregion bielski), a szczególnie niski w podregionach rybnickim i piotrkowskim.



Zróżnicowana branżowo gospodarka, inwestycje i szerokie kwalifikacje pracowników chronią jednocześnie przed skutkami potencjalnego kryzysu w jednej z branż, np. wywołanego odejściem od węgla. Sprawiedliwa transformacja będzie więc procesem, który ukierunkuje rozwój wszystkich regionów kraju na wiele dekad. Paradoksalnie jednak regiony węglowe, które nieprzerwanie od zakończenia II wojny światowej umożliwiały rozwój całego kraju dostarczając do sieci energię, teraz same będą potrzebować naszego wsparcia i solidarności.

Nowa ekonomia zamiast ślepej uliczki

Dalsze pozostawanie przy węglu można przyrównać do zapędzenia się w głąb ślepej odnogi labiryntu. Im dalej bniemy, tym trudniejsze i kosztowniejsze będzie zawrócenie i dokonanie przekształceń. Angażowanie kolejnych funduszy na rozwijanie technologii węglowych, z których korzystać będziemy mogli jedynie przez krótki okres spowoduje brak zwrotu z tych inwestycji i wysokie koszty jednostkowe budowy nowych bloków energetycznych, w przeliczeniu na jednostkę wytwarzanej energii. To pogłębi zapóźnienia w kluczowym dla kraju sektorze i doprowadzi do pogłębiania zapóźnień cywilizacyjnych. Za transformacją polskiej energetyki przemawia też obecny stan jej infrastruktury. Znaczna część powstałych jeszcze w połowie ubiegłego wieku, zużytych technicznie bloków powinna zostać możliwie najszybciej wymieniona - niezbędne są kosztowne remonty lub dodatkowe inwestycje. Dotarliśmy do ściany – dalszy rozwój, oparty na zasadach tradycyjnej ekonomii, nie jest już możliwy. Transformację prędzej czy później wymusi na nas nowa ekonomia.

Potencjał do tworzenia i wdrażania technologii już posiadamy, jednak prawdziwą sztuką jest zorientowanie Polaków na wspólny cel, jakim jest transformacja umożliwiająca wykorzystanie tych technologii. Żywa jest sentencja, wedle której „łatwiej sprzeciwić się na początku niż na końcu” (Leonardo da Vinci). Pracujemy na efekty transformacji – jej sukces powinien być naszym wspólnym osiągnięciem.

Więcej informacji nt. Mechanizmu ST można znaleźć [pod tym adresem](#).

JAKI PLAN NA SPRAWIEDLIWĄ TRANSFORMACJĘ?



Z prof. nadzw. dr hab. Adamem Drobnikiem, głównym autorem i koordynatorem prac nad Krajowym Planem Sprawiedliwej Transformacji (KPST) rozmawiała kierująca KOZK Agnieszka Ragin. W ekskluzywnym wywiadzie dla Kwartalnika KOZK ekspert przybliży kulisy prac nad planami, które mają pomóc Polsce możliwie najlepiej wykorzystać środki z europejskiego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (FST).

Agnieszka Ragin: Jak długo potrwa proces Sprawiedliwej Transformacji?

Adam Drobnik: KPST oraz Terytorialne Plany Sprawiedliwej Transformacji, czyli TPST, tworzone są dla horyzontu czasowego 2021-2027. Niemniej, poziom rządowy, urzędy marszałkowskie, jednostki samorządu terytorialnego, przedsiębiorstwa w regionach węglowych, organizacje pozarządowe – a także sama Komisja Europejska – są świadome, że proces transformacji polskiej gospodarki w kierunku nisko- lub zeroemisyjnej potrwa

znacznie dłużej. Wynika to z jej dużego uzależnienia od branż wysokoemisyjnych, które są jeszcze spuścizną gospodarki centralnie planowanej, opartej na przemyśle surowcowym. O tej długookresowości świadczy między innymi umowa podpisana przez polski rząd i sektor górniczy w maju tego roku, dotycząca wygaszania działalności kopalń węgla kamiennego w procesie rozpisany na lata 2021-2050, czyli na niemal 30 lat.

A na jakim etapie są obecnie prace nad TPST i KPST?

Projekty TPST, czyli planów regionalnych, zostały uchwalone na przełomie czerwca i lipca przez sejmiki samorządowe w województwach dolnośląskim, lubelskim, łódzkim, małopolskim, śląskim i wielkopolskim. Przeszły dwie tury wewnątrzinstytucjonalnych konsultacji roboczych i obecnie są wprowadzane na poziom konsultacji społecznych. Plan Krajowy, ze względu na konieczność rozpoczęcia ponownych prac nad tym dokumentem od końca lutego tego roku, jest obecnie w trakcie drugiej tury wewnątrzinstytucjonalnych konsultacji roboczych. Spływają uwagi i komentarze z poszczególnych urzędów marszałkowskich oraz z Ministerstwa Klimatu i Środowiska (MKiŚ), Ministerstwa Aktywów Państwowych (MAP), Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej (MFIPR) oraz Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej (DG REGIO). KPST „wyprzedza” z kolei Plany Terytorialne pod względem informacji zgromadzonych na temat potencjalnych projektów, które to informacje nie zostały zawarte w dotychczasowych wersjach TPST.

Sprawiedliwa Transformacja będzie długim i skomplikowanym procesem. Czy w trakcie czekają na nas „ostre zakręty”?

Zacznijmy ten wątek od pytania: co będzie decydowało o powodzeniu całego procesu transformacji? Można wskazać kilka czynników, a najważniejszym jest osiągnięcie wielopoziomowego porozumienia co do zmian, czyli zbudowanie szerokiej umowy społecznej pomiędzy poziomem lokalnym i regionalnym – jednostkami samorządu terytorialnego, organizacjami pozarządowymi, władzami regionalnymi, instytucjami społecznymi – a poziomem centralnym, czyli ministerstwami, sektorem badań i rozwoju wraz ze szkolnictwem wyższym, średnimi i dużymi przedsiębiorstwami ze spółkami Skarbu Państwa włącznie. Tej bardzo szerokiej umowie społecznej poświęcona jest właśnie potrzeba powołania Krajowego Forum Regionów Węglowych. Bez konsensusu co do kierunków zmian i konkretnych projektów, realizacja celów Europejskiego Zielonego Ładu i wydatkowanie środków z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji będą utrudnione i prawdopodobnie nieskuteczne.

„Oстрым zakrętem” na tej drodze jest też z pewnością uzyskanie porozumienia na poziomie centralnym, czyli pomiędzy trzema ministerstwami zaangażowanymi w proces sprawiedliwej transformacji: klimatu i środowiska, aktywów państwowych oraz funduszy i polityki regionalnej. Dotyczy to też kwestii wynegocjowania modelu zarządzania KPST. Na poziomie lokalnym i regionalnym koordynacja wysiłków interesariuszy nastąpiła w pierwszej połowie tego roku, w ramach szeroko konsultowanych prac nad KPST. Kolejnym „ostrym zakrętem” przesądzającym o sukcesie KPST, ale także TPST, jest praca nad projektami transformacji. Wśród dotychczas zebranych propozycji duży jest udział takich, które dotyczą jednego z elementów transformacji, tj. transformacji energetycznej. A przecież sprawiedliwa transformacja to coś zdecydowanie większego i bardziej kompleksowego – w sensie społecznym, gospodarczym, środowiskowo-przestrzennym – niż transformacja energetyczna. W tej dziedzinie, w planowaniu projektów transformacji widoczna jest luka kompetencyjna, którą należy szybko zniwelować.

Z tego wynika więc, że KPST ma doprowadzić do zachowania równowagi całego procesu.

Jakie założenia leżą u podstaw tego planu?

Po pierwsze, KPST jest skierowany między innymi do dużych przedsiębiorstw, w tym spółek Skarbu Państwa. Zastosowano w tym wypadku kryterium sektorowe, czyli uwzględniono realny wpływ, jaki na duże przedsiębiorstwa posiada Państwo, w odróżnieniu od sektora małych i średnich przedsiębiorstw, w których ukierunkowanie rozwoju może następować z poziomu regionalnego, to jest z poziomu TPST.

Po drugie, założeniem KPST jest inicjowanie współpracy pomiędzy dużymi przedsiębiorstwami a sektorem B+R oraz szkolnictwem wyższym, które także może być inicjowane z poziomu centralnego. Chodzi przede wszystkim o wykorzystanie środków z FST na tworzenie nowych łańcuchów wartości, w oparciu o krajowy potencjał instytucji badawczych oraz dużych i średnich przedsiębiorstw – w tym szczególnie z sektorów tradycyjnych – na rzecz dywersyfikacji ich profilu gospodarczego w kierunku branż zeroemisyjnych. Ten mechanizm można nazwać „dźwignią technologiczną” dla branż wykazujących potencjał różnicowania swojego profilu działalności. Taki mechanizm współpracy z sektorem badań i rozwoju oraz szkolnictwem wyższym adresowany jest także do jednostek samorządu terytorialnego.

Trzecie założenie leżące u podstaw KPST odnosi się do mechanizmów społecznych, związanych ze stworzeniem wspomnianego już Krajowego Forum Regionów Węglowych, czyli swego rodzaju platformy wymiany wiedzy, informacji i dobrych praktyk

dotyczących sprawiedliwej transformacji. Forum powinno obejmować szerokie grono podmiotów, począwszy od instytucji centralnych, przez regionalne, jednostki samorządu terytorialnego, instytucje pozarządowe, przedsiębiorstwa, podmioty społeczne takie jak związki zawodowe, po sektor B+R i szkolnictwo wyższe.

Poza wymianą informacji i dobrych praktyk, zadaniem Forum jest przygotowanie projektów reform legislacyjnych i promowanie procesu sprawiedliwej transformacji. Spośród jego

przedstawicieli powinni się także rekrutować przedstawiciele do Komitetu Monitorującego wdrażanie KPST. Czwarte założenie, wynikające poniekąd z poprzednich trzech, wiąże się z preferowaniem w ramach KPST projektów opartych na partnerstwie. Plan Krajowy wspiera szczególnie te projekty, które są kompleksowe w sensie organizacyjnym i finansowym, gromadzą wielu partnerów – przykładowo firmy, samorządy, instytucje B+R, szkoły wyższe, organizacje pozarządowe. Po to, by rozwiązać złożone problemy transformacji.



fot. Piotr Heyder

Wspomniał Pan o konieczności skutecznego wykorzystania środków Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Jaki model zarządzania nimi będzie lepszy – centralny czy regionalny, a może najlepsze będzie ich połączenie?

Dyskusja nad modelem zarządzania FST toczy się w Polsce, jak pamiętam, od początku inicjowania zmian wynikających z Europejskiego Zielonego Ładu. Biorąc pod uwagę dwie przesłanki – pierwszą, wynikającą z zasady pomocniczości oraz drugą, związaną ze specyfiką poszczególnych regionów węglowych, w powiązaniu z obecnym sposobem zarządzania regionami w Polsce, najskuteczniejszym modelem zarządzania Funduszem Sprawiedliwej Transformacji jest model hybrydowy.

Model ten zakłada przygotowanie i zarządzanie TPST przez urzędy marszałkowskie sześciu województw, w których znajdują się regiony węglowe. To dolnośląskie, lubelskie, łódzkie, małopolskie, śląskie i wielkopolskie. W ten sposób TPST będą w większym stopniu dostosowane do specyfiki każdego z regionów węglowych. Równolegle model hybrydowy zakłada przygotowanie i zarządzanie KPST na poziomie centralnym przez jedno z ministerstw – MKiŚ, MAP, MFIPR – lub przez te ministerstwa we współpracy, przy czym Plan

Krajowy ma pomóc pokonać wyzwania identyfikowane na poziomie krajowym, takie jak zmiany w systemie legislacyjnym, na rynku pracy, w edukacji, promowanie szerokiej umowy społecznej, dzielenie się wiedzą i dobrymi praktykami, realizację złożonych technologicznie i organizacyjnie projektów, włączenie dużych przedsiębiorstw – w tym spółek Skarbu Państwa – w procesy sprawiedliwej transformacji i dywersyfikację ich działalności, a także transparentność sprawiedliwej transformacji na poziomie krajowym.

Pójście w kierunku wyłącznie modelu centralnego lub wyłącznie modelu regionalnego będzie wiązało się z niebezpieczeństwem pominięcia rozwiązań niezbędnych na poziomie krajowym lub rozwiązań odpowiadających specyfice danego regionu węglowego. Oba te modele byłyby zatem zdecydowanie mniej skuteczne od modelu hybrydowego.

Czy zauważył Pan w trakcie pracy zmianę nastawienia samorządów, społeczeństwa do kwestii zmian klimatu i koniecznej transformacji systemowej?

Pracuję nad programowaniem sprawiedliwej transformacji, z przerwami, od kwietnia 2020 roku. Początkowo tworzyłem z zespołem ekspertów z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu wytyczne dla tego procesu dla Ministra Klimatu, następnie wspierałem Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego w tworzeniu TPST i ostatecznie zajmowałem się opracowaniem KPST. Pewne zmiany w podejściu do transformacji energetycznej i sprawiedliwej transformacji są już widoczne. Dostrzegam je, szczególnie po intensywnych pracach z interesariuszami sprawiedliwej transformacji w tym roku, w wyniku których odbyłem ponad 130 spotkań z ponad 1400 osobami. Początkowo temat transformacji był niemal nieobecny w świadomości zarówno samorządów terytorialnych, instytucji B+R, szkół wyższych, organizacji pozarządowych czy dużych przedsiębiorstw i spółek Skarbu Państwa. Prace konsultacyjne nad TPST i KPST, szczególnie w tym roku, w tym współtworzenie zapisów tych dokumentów i przygotowanie propozycji potencjalnych projektów spowodowały znaczącą zmianę w postrzeganiu tego procesu.

Po pierwsze, całkowitej zmianie uległa strategia podejścia do problematyki transformacji energetycznej i sprawiedliwej transformacji przez duże i średnie przedsiębiorstwa, tym spółki Skarbu Państwa. Firmy te zmieniły lub zmieniają swoje plany strategiczne, następuje ich przeorientowanie na sektory nisko- lub zeroemisyjne.

Po drugie, wprowadzenie w KPST mechanizmu „dźwigni technologicznej” uczuliło interesariuszy na przygotowanie propozycji projektów w podejściu wielopodmiotowym, konsorcjalnym. W pewnym sensie dostrzegli oni szansę we współpracy lub co najmniej konieczność współpracy, aby rozwiązać problemy wynikające ze sprawiedliwej transformacji.

Po trzecie, dostrzeżono także wartość samego mechanizmu koordynacji działań planistycznych – czyli KPST i TPST, wynikających z procesu przygotowania dokumentów programujących sprawiedliwą transformację. Wymiana wiedzy, informacji i dobrych praktyk w zakresie sprawiedliwej transformacji stała się więc wartością samą w sobie.

Po czwarte wreszcie, w wyniku prac nad TPST i KPST powstał kapitał relacyjny, obejmujący powiązania pomiędzy interesariuszami i potencjalnymi beneficjentami FST na poziomie regionalnym i krajowym, który już teraz podnosi skuteczność procesów transformacyjnych.

Można więc powiedzieć, że odnieśliśmy pierwszy sukces. Dziękuję za rozmowę!

Rozmawiała Agnieszka Ragin

CZYSTY BIZNES



Na co dzień Sprawiedliwą Transformację łączy się głównie z górnictwem i energetyką. To jednak nie cała prawda, bo zielona ewolucja nastąpi we wszystkich sektorach, w tym w przemyśle, handlu i usługach. Odpowiednie technologie są już dostępne, więc warunkiem powodzenia będzie tempo i czas, w jakim zaczną być stosowane na szeroką skalę. Ale kluczem do sukcesu nie będą tylko nowe maszyny i urządzenia – potrzeba jeszcze nowych modeli biznesowych i długoterminowej strategii rozwoju polskiej gospodarki.

Sam wynalazek rewolucji nie czyni, to wiemy od dawna. Silnik spalinowy czy elektryczność wynaleziono w XIX wieku, ale dopiero dwudziestowieczne działania – masowa produkcja samochodów i stworzenie systemu dostarczania prądu do domów – spowodowały skok cywilizacyjny. Dziś też znamy już technologie pozwalające zmniejszyć emisję w procesach produkcyjnych. Niestety katalizatorem zmian okazało się groźne, a dla ludzkości wręcz zabójcze, globalne ocieplenie. Dzięki naukowcom, w tym tegorocznym noblistom, wiemy, że grozi nam katastrofa klimatyczna. Najnowszy raport Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC) potwierdził bezsprzecznie, że antropogeniczna (wynikająca z działalności człowieka) zmiana klimatu jest faktem. Mamy do czynienia z niespotykanym w historii Ziemi wzrostem emisji dwutlenku węgla, z horrendalną ilością odpadów – w tym z pięć razy większą od Polski wyspą śmieci pływającą po Pacyfiku – i wykładniczo rosnącym zapotrzebowaniem na energię.

Język pieniądza

Te fakty wpłynęły na postawy największych światowych organizacji politycznych i ekonomicznych, które zaczęły na nowo ustawiać reguły gospodarczej gry. Unia Europejska wprowadza *Green Deal* (Zielony Ład) oraz Pakiet *Fit for 55*, zawarte pod egidą ONZ *Porozumienie paryskie* nadaje tempo proklimatycznym zmianom, a niedawno grupa 12 największych światowych firm naftowych i gazowych zobowiązała się do osiągnięcia zerowej emisji dwutlenku węgla netto. Przy czym polityczne deklaracje zaczęły w ostatnich latach przekładać się na konkretne regulacje i dokumenty bezpośrednio wpływające na działalność biznesową – w tym także polskich firm. I tak cele *Fit for 55* są następujące:

- 40 proc. energii wytwarzanej oraz 49 proc. energii wykorzystywanej w budynkach w Unii Europejskiej ma do 2030 roku pochodzić z OZE;
- redukcja zużycia energii o minimum 9 proc. (co najmniej 1,5 proc. rocznie w latach 2024-30);
- zmniejszenie emisji z sektorów objętych ETS o 61 proc. do 2030 roku;
- kolejne sektory objęte opłatami w ramach ETS to lotnictwo i żegluga;
- opłata od importu emisji spoza UE – tzw. Carbon Border Adjustment Mechanism (CBAM);
- od 2035 roku wszystkie sprzedawane w UE samochody mają być zeroemisyjne.

To już nie są apele i odwoływanie się do społecznej odpowiedzialności biznesu. To język twardych faktów, które objawiają się w postaci rachunku rosnących kosztów, przygotowanego przez księgowość każdej z polskich firm. Ten temat pojawił się na biurkach zarówno korporacyjnych menedżerów, jak i szefów rodzinnych firm. Powinni oni podejść do niego inaczej niż jak do dotychczas znanych wyzwań. Transformacji nie przeprowadzi się pojedynczymi działaniami jak np. zainstalowaniem paneli fotowoltaicznych na dachu czy zamianą opakowań plastikowych na tekturowe, wspartą intensywną kampanią o „zielonej rewolucji opakowaniowej”. Problem ma głębsze korzenie i wymaga głębszych działań.

Konieczna jest świadomość, że transformacja to plan na dekady, nie na przyszły rok obrachunkowy. Firmy muszą więc zmienić krótkoterminową perspektywę kwartalnych raportów ze stale rosnącymi zyskami na wizję długoterminową, opartą o poważne inwestycje. Dopiero to pozwoli ograniczyć koszty i przyniesie oczekiwane efekty w przyszłości. Nie wchodząc na ścieżkę inwestycji, firmy – nawet jeśli chwilowo osiągną księgowo zyski – za chwilę zostaną przygniecione rosnącymi kosztami działalności (cenami energii, surowców, transportu, praw do emisji), a odbiór społeczny i zachowania konsumentów (zły wizerunek, spadek popytu i bojkoty konsumenckie, trudności z pozyskaniem pracowników i kontrahentów) dopełnią dzieła.

Jaki wybór pozostaje biznesowi? Albo przejść dzięki inwestycjom na drugi brzeg transformacji i stać się nisko- lub wręcz zeroemisyjnym, albo prowadząc „Business as usual” wypracować jeszcze przez najbliższych kilka lat tyle zysków ile tylko możliwe, po czym z godnością i bez żalu do otoczenia znieść upadłość.

Albo zielono, albo drogo

Kto stoi przed tym wyborem? Wszyscy. Jeśli sprawiedliwą transformację określimy dla górnictwa i opartej na węglu energetyki jako trzęsienie ziemi, to dla wielu branż dalekich od górnictwa będzie ona wstrząsem wtórnym.

Energia będzie drożać – obecny kryzys cenowy z jesieni 2021 roku może nie być ostatnim w najbliższej przyszłości. Rosnące opłaty za emisję CO₂ wymuszają na producentach energii gigantyczne inwestycje – wszystko, byle tylko móc przejść na produkcję zielonej energii. Również konsumenci będą musieli wyłożyć pieniądze na energooszczędne rozwiązania – by obniżyć swoje koszty zużycia i, tym samym, rachunki.

Przed generalnym „remanentem technologicznym” stoją branża produkcji środków transportu i transport właśnie. Lotnictwo i fracht morski zaraz będą zobowiązane nie tylko liczyć emisje CO₂, ale i za nie płacić, więc prawdopodobnie już niebawem loty wewnątrzkrajowe i krótkodystansowe staną się nieopłacalne (lub nawet

zabronione) – i, tam gdzie to możliwe, zastąpione przez transport kolejowy. Już dziś jest za to pewne, że w 2035 roku wszystkie samochody sprzedawane w Unii Europejskiej będą bezemisyjne.

Jeśli zdrożeją usługi transportowe, przełoży się to na cenę każdego towaru wymagającego przewiezienia – od ciężkich maszyn przemysłowych po pieczywo. W dłuższej, ale nie odległej perspektywie wzrost ten może być wręcz zabójczy dla wielu firm. Cena benzyny pod koniec października br. przekroczyła 6 zł, średnia cena megawatogodziny energii w sierpniu tego roku osiągnęła 383zł/MWh i była to najwyższa cena w historii polskiej giełdy – jak dotąd, bo kolejne rekordy mogą szybko nadejść. Szybują też w górę ceny uprawnień do emisji CO₂ – cena uprawnień EUA na rynku spot wzrosła od lutego tego roku aż czterokrotnie! Ta galopada nie będzie mieć końca – chyba, że zostanie zduszona w zarodku, właśnie przez zamianę starych, generujących wzrost cen rozwiązań na nowe.

Energochłonne i emisyjne technologie muszą ustąpić miejsca tym oszczędnym i zeroemisyjnym – niezależnie od tego, czy chodzi o produkcję sprzętu AGD, pojazdów czy o budownictwo. Wysokie koszty transportu wymuszą też skrócenie łańcuchów dostaw, bo niskie koszty pracy na drugim końcu świata przestaną gwarantować końcowy zysk. Potrzebne będą też nowe technologie napędowe. Branża motoryzacyjna jest przy tym dobrym przykładem tego, jak można podejść do sprawiedliwej transformacji oraz jakie niesie ona ze sobą szanse i zagrożenia. W listopadzie ubiegłego roku produkująca wyłącznie elektryczne samochody Tesla osiągnęła wartość ponad 500 miliardów dolarów. Tym samym założona niedawno, bo w 2003 roku firma stała się warta więcej niż liczące dekady największe koncerny motoryzacyjne razem wzięte. Ten przypadek doskonale pokazuje, jakim „game changerem” jest technologia – jak błyskawicznie może wynieść na piedestał jedno, a strącić z niego inne firmy. Stara część branży motoryzacyjnej od kilku lat odbiera od Tesli bolesną lekcję technologicznego rozwoju – większość światowych producentów już nie tylko ma w swojej ofercie elektryki, ale chce się na nie przestawić w całości. Na przykład BMW chce do 2030 roku obniżyć emisję dwutlenku węgla w całym cyklu życia swoich pojazdów – w tym w procesie produkcyjnym – o co najmniej 40 proc. w stosunku do poziomu z 2019 r. A to oznacza nie tylko przestawienie się na produkcję samochodów elektrycznych, ale też użycie materiałów z recyklingu oraz używanie stali wyprodukowanej bez zużycia węgla. Tak ambitne działania muszą być prowadzone w porozumieniu z państwem. Może budzić satysfakcję, że w Polsce taki scenariusz jest od kilku lat realizowany.

Polska bateriami stoi

Elektromobilność jest dla administracji rządowej ważnym tematem – w ogłoszonej na początku 2017 roku Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR) została określona jako jeden z flagowych projektów. SOR zakłada m.in. produkcję polskich samochodów elektrycznych – dziś działa spółka [ElectroMobility Poland](#), a o samochodzie „Izera”, którego demonstracyjny egzemplarz pokazano w ubiegłym roku, słyszano też daleko poza granicami naszego kraju. Cele transformacji uszczegółowiono w „Planie Rozwoju Elektromobilności. Energia do przyszłości” (dokonano w nim diagnozy obszarów transformacji – regulacji, popytu, podaży, sieci i świadomości) oraz w Krajowych Ramach Polityki Rozwoju Infrastruktury Paliw Alternatywnych (jest to implementacja m.in. celów dotyczących budowy infrastruktury paliw alternatywnych w zgodzie z celami Unijnymi). Przyjmując w 2018 r. ustawę o elektromobilności i paliwach alternatywnych, stworzono także ramy prawne transformacji. Ustawa opisuje interesariuszy całego procesu i cele do osiągnięcia – na przykład określa udział pojazdów zeroemisyjnych w transporcie publicznym, czy liczbę ogólnodostępnych stacji ładowania pojazdów elektrycznych w największych polskich miastach.

W efekcie firmy – nie tylko motoryzacyjne, ale i energetyczne – zaczęły inwestować w przedsięwzięcia, które jeszcze kilka lat wcześniej w żaden sposób nie trafiłyby na ich listę nowych modeli biznesowych. To na przykład carsharing czy budowa stacji ładowania. Z kolei przedsiębiorstwa sektora motoryzacyjnego wprowadzały nowe modele na polski rynek. Pojawiły się też zupełnie nowe firmy, które zobaczyły dla siebie miejsce na młodym, wciąż rozwijającym się rynku „elektryków” (np. [Triggo](#)). Bardzo dynamicznie rozwija się polski przemysł producentów baterii oraz stacji ładowania (przykładem może być [EkoEnergetyka](#)), a koncerny motoryzacyjne, np. Volkswagen, przeniósł do Polski produkcję zeroemisyjnych pojazdów.

Edukuj i produkuj

Trudno jednak dokonywać tak poważnych zmian jak transformacja energetyczna przemysłu, kiedy nie ma się odpowiednich kadr. Trzeba sprawić, żeby na rynku była odpowiednia liczba pracowników o odpowiednich kompetencjach. Branże muszą rozwijać funkcjonalną współpracę z ośrodkami naukowymi, szkołami i administracją – tak, jak to od lat czynią polscy liderzy przemysłu motoryzacyjnego. Przy czym kluczowym na dziś elementem rozwoju będą dla wielu gałęzi przemysłu inwestycje w kadry. Budowa nowych linii produkcyjnych, modernizacja zakładów itp. to procesy czasochłonne i kosztowne – ale drugą stroną medalu, wymagającą tyle samo czasu i środków, jest zapewnienie pracowników do ich obsługi. Potrzebne są:

- aktualizacja podstaw programowych i programów nauczania szkolnictwa zawodowego;
- aktualizacja oferty szkolnictwa wyższego – zakresu wiedzy przekazywanego na już istniejących kierunkach (najlepiej we współpracy z biznesem);
- kursy, szkolenia oraz system aktualizujący już posiadane kompetencje;
- wykaz poświadczonych kwalifikacji i umiejętności pracowników wraz z aktualizowaną prognozą zapotrzebowania w przyszłości;
- komercjalizacja badań przez tworzenie centrów doskonałości i transformacji.

To jeszcze nie jest koniec listy obowiązkowych działań. Niezbędne jest bowiem przygotowanie konsumentów, czyli edukacja – by zrozumieć, jak zmieniają się warunki społeczno-gospodarcze i dlaczego czas na świadome, ekologiczne decyzje zakupowe. By kupując samochód kierowali się w pierwszej kolejności jego wpływem na środowisko i emisyjnością.

Dobłą ilustracją omawianego problemu jest branża budowlana. Polskie budynki odpowiadają za około jedną trzecią krajowej emisji dwutlenku węgla i zużywają ponad 40 proc. energii pierwotnej. Niemal połowę zużywanej w naszym kraju energii zużywa się na ogrzewanie, klimatyzację i podgrzewanie ciepłej wody w budynkach. Jest więc oczywiste, że rosnące ceny energii powinny zmusić nas do wybierania technologii energooszczędnych, zeroemisyjnych. Tym bardziej, że od dobrych kilku lat mamy dostęp do odpowiednich technologii – i nie są to tzw. „rocket science” czy wiedza tajemna, tylko rozwiązania pozwalające budować budynki o zerowym zapotrzebowaniu na energię liczoną w skali roku. Przy czym koszty wzniesienia takich budynków są wyższe od ceny standardowych o kilkanaście procent¹, co przy rosnących cenach energii oznacza, że taki wydatek może się zwrócić stosunkowo szybko. Te technologie nie są jednak stosowane powszechnie, ponieważ mało kto wybierając projekt bierze dziś pod uwagę całłościowy koszt utrzymania budynku.

System naczyń połączonych

Transformacja energetyczna w biznesie będzie potrzebować synergii wielu elementów. Inwestycje w nowe technologie muszą znaleźć oparcie w długofalowych strategiach rozwoju firm. Firmy nie odniosą jednak sukcesu bez współpracy z państwem, odpowiedzialnym za ramy prawne czy edukację. Na nic zdadzą się jednak ich wysiłki, jeśli wszystkich tych działań nie poprze swoimi decyzjami zakupowymi konsument. Wielość wątków i złożoność spraw, których dotyczy Sprawiedliwa Transformacja powoduje, że jest i będzie ona grą tylko i wyłącznie zespołową.

Jakub Gontarek, dr Alicja Pawłowska-Piorun, współpraca: Daniel Walczak, Piotr Hayder

1. „Budynku, ogrzej się sam. Bajka? Nie. Rzeczywistość” – [Kwartalnik KOZK 2/2021](#).

ZGODA BUDUJE... SPRAWIEDLIWĄ TRANSFORMACJĘ



Świat jest w trakcie przebudowy, odtąd ma być napędzany czystą energią. Powstają strategie i plany, wdrażane są innowacyjne technologie i narzędzia, wydajność gospodarcza rośnie. Ale transformacja, aby była sprawiedliwa, wymaga jeszcze jednego – społecznej akceptacji. Wszyscy, których ta zmiana dotyka lub dotknie muszą zobaczyć w niej samych siebie – swoje przyszłe, godne życie. Potrzebne są więc edukacja, dialog społeczny, uwzględnianie ludzkich obaw i ograniczeń. To nie jedyne, ale główne składniki recepty na zgodę, która zbuduje naszą przyszłość.

Jeżeli na pierwszym miejscu transformacyjnych działań nie postawimy ich adresata – człowieka, to zafundujemy sobie transformację, tyle że... niesprawiedliwą. To przypadek świetnie znany chociażby tym, których poturbowała restrukturyzacja polskiej gospodarki lat 90. ubiegłego wieku. Dziś chodzi o to, by nikt nie pozostał w tyle – tak jak wówczas.

Miejmy pojęcie

Idea odejścia od gospodarki opartej na paliwach kopalnych budzi wiele emocji. Wiążą się z nią dwa przekonania – że jest to droga konieczna oraz że ten proces znacząco wpłynie na gospodarkę, rynek pracy i źródła utrzymania. Są też i spore kontrowersje – z jednej strony słyszymy, że to wolny rynek stanie się ojcem przyszłego sukcesu gospodarczego i społecznego, a z drugiej wręcz przeciwnie – że kontynuowanie obowiązującego dziś wolnorynkowego modelu gospodarczego tylko pogłębi obecne różnice społeczne i spotęguje kryzys ekologiczny. Trwa więc spór o to, kto ma być autorem Sprawiedliwej Transformacji.

Czy zmiana powinna wynikać z inicjatyw społecznych, czy państwowych? Jaką rolę mają odegrać związki zawodowe i pracownicy? Najlepszych odpowiedzi na te pytania szukają dziś decydenci i eksperci.

Hasło „Sprawiedliwa Transformacja” wypromował w latach 90. XX w. popularny w USA działacz związkowy Tony Mazzocchi, walcząc o zakończenie konfliktu „pomiędzy miejscami pracy a środowiskiem”. Wynikał on z często powtarzanego pytania „chronić planetę czy chronić gospodarkę?”, które sugerowało, że tam, gdzie naturalne środowisko ma być zachowane, tam trzeba stopować biznes i likwidować miejsca pracy. Konflikt ten podważał więc całą politykę ochrony środowiska. Wtedy właśnie padła propozycja „sprawiedliwego transformowania” pracowników – odtąd oni i ekolodzy mieli grać do jednej bramki. W 2015 r. hasło to pojawiło się w preambule Porozumienia paryskiego i na dobre zagościło w słowniku polityki klimatycznej.

„Powtórka z rozrywki”? O nie!

Co się dzieje, kiedy gospodarka zapomina o ludziach? Zwiększa się rozwarstwienie społeczne, pogłębiają się nierówności. Niektóre grupy społeczne, zawodowe zostają zepchnięte na margines. Wzrasta bezrobocie, a koszty takiego stanu rzeczy zaczyna ponosić państwo. W Polsce coś takiego miało miejsce całkiem niedawno, bo w latach 90. XX wieku. W wyniku ówczesnej restrukturyzacji dziesiątki tysięcy ludzi z dnia na dzień zwalniano z fabryk, zakładów, PGR-ów. Zabrakło dla nich kontrpropozycji, zabrakło dla nich jakiegokolwiek perspektywy – tych ludzi zostawiono samym sobie, wyrzucono poza nawias. Nie podjęto żadnej rozmowy o tym, co dalej. „(...) Każde pokolenie chce przecież wskoczyć szczebelek wyżej niż rodzice, ale u nas zamiast tego schodka zrobili dziurę. Polikwidowali zakłady i nie dali nic w zamian. Zamiast iść w górę, ludzie wpadali w wyrwę i lądowali na mordzie. Jedyne, co dla nas zrobili, to otworzyli drzwi i powiedzieli, że można przecież wyjechać na emigrację. Powtarzali, że jak ktoś sobie nie radzi, to takie jest rozwiązanie. Tylu moich kolegów, ich dzieci wyjechało, że żal o tym gadać. Zamiast dać pracę na miejscu, zmusili do wyjazdów za chlebem. To jest ten postęp?” – tak ówczesne zdarzenia komentuje jeden z rozmówców Marka Szymaniaka w jego wydanej w tym roku książce „Zapaść. Reportaże z mniejszych miast”.

Ewolucja, nie rewolucja

Społeczne rewolucje są problemem nawet pod względem... językowym. „Technologiczna rewolucja” to sformułowanie znane i popularne, o co najmniej neutralnym, jeśli nie pozytywnym zabarwieniu. „Rewolucyjne”, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, mogą też być „strategie” i „plany”. Kiedy jednak słyszymy o „rewolucji” w kontekście ludzi, robi się nieswojo. Nie wiadomo, czy to zdarzenie bardziej negatywne czy bardziej pozytywne – i dla kogo. I jakim lub – co gorsza – czym kosztem się odbywa. Aby móc je ocenić, wyrobić sobie o nim zdanie, potrzebujemy szerszego kontekstu. Wynika to z wręcz intuicyjnego poczucia, że procesy społeczne są bardziej złożone niż wciśnięcie guzika w nowej elektrowni czy uruchomienie nowej fabryki. Technologię, kiedy już ją opracujemy, możemy wdrożyć z dnia na dzień, i również niemal natychmiast czerpać z niej zyski. Technologia jest przedmiotem transformacji. Jej podmiotem zaś muszą być ludzie – ci, którzy tą technologią gospodarują, jak i ci, którzy z niej korzystają.

Rozmawiając o transformacji, nie możemy też zapominać o naszym, krajowym kontekście. Oparta na energii z węgla gospodarka nie tylko przyczyniła się do ekonomicznego wzrostu Polski. Uformowała też silny społeczno-kulturowy obraz tych, bez których to wszystko by się nie wydarzyło – górników. Przez lata zawód górnika był w czołówce najbardziej poważanych zawodów w Polsce. I nadal jest, lecz już nie tak wysoko jak wcześniej. Sami górnicy z kolei również zaczynają inaczej patrzeć na swój zawód. Według tegorocznych badań, w autoportrecie górnika pojawiło się już miejsce dla nowej perspektywy, propozycji nowej pracy. Z analizy ich opinii wynika, że widząc nieuchronność dziejącej się zmiany dopuszczają do siebie myśl o przekwalifikowaniu się. Rozmowy z tą grupą zawodową nabrały w ostatnich latach wyraźnego kształtu i przyspieszenia, w dialog są zaangażowane i władze centralne, i regionalne, a także związki zawodowe. Ten dialog to jednak niewątpliwie trudne wyzwanie i naiwnością jest zakładać, że nie będzie wymagał jeszcze wiele wysiłku, zaangażowania i czasu wszystkich jego uczestników.

Spółecznie i środowiskowo

Stopniowa transformacja odbywa się już na naszych oczach i nie dotyczy, o czym można przekonać się również czytając niniejszy Kwartalnik, jedynie górników i Śląska. Zielona gospodarka przyszłości opiera się bowiem na wielu podstawach – to OZE, gospodarka obiegu zamkniętego, niebieska gospodarka (woda i ścieki), budownictwo pasywne i zrównoważony transport. Ma ona również być zrównoważona oraz oparta na trosce o jakość życia przyszłych pokoleń. Założeniem tego modelu jest minimalizacja ryzyka ekologicznego, czyli funkcjonowanie możliwie najbardziej ograniczające prawdopodobieństwo spowodowania szkód dla klimatu i środowiska. Tak jak górnictwo jest naturalnie połączone z innymi sektorami (mówi się o „sektorach okołogórnictwa”), tak stanowiące podstawę zielonej transformacji gospodarki branże w sposób oczywisty wpływają na wszystkie pozostałe. Trudno wskazać przykład zawodu czy grupy społecznej, na którą zielona transformacja – bezpośrednio lub pośrednio, prędzej czy później – nie wpłynie. W tym procesie rolę do odegrania mają więc: administracja centralna, samorządy, związki zawodowe, biznes, organizacje społeczne. Spore wyzwanie stoi zwłaszcza przed związkami zawodowymi, które powinny na nowo zdefiniować swoją rolę. Branże, na których się one opierały, po prostu znikają.

„Sprawiedliwej” zmiany nie da się osiągnąć bez rozwiązań chroniących najbardziej zagrożonych włączeniem – potrzebne są programy osłonowe, edukacja zawodowa uwzględniająca zapotrzebowanie na nowe zielone umiejętności, instrumenty rynku pracy stymulujące przekwalifikowanie, a nawet pomoc psychologiczna dla tych osób, które mogą ugiąć się pod stresem wywołanym przez zmianę wielu elementów dotychczasowego życia. Potrzebna jest też odpowiednia infrastruktura, a jednocześnie konieczne jest zapewnienie równego dostępu do czystego środowiska – powietrza, wody, zieleni.

Nowa perspektywa

Ludziom, których dotyka transformacja, trzeba nie tylko zaproponować sprawiedliwą alternatywę – trzeba także zapewnić im wsparcie w całym procesie przejściowym. Można postrzegać go jako szczególnie intensywny etap ewolucji społeczno-gospodarczej, który znacząco wpłynie na życie zawodowe tych osób i powinien gwarantować utrzymanie lub poprawę jakości ich życia jako takiego. Dla niektórych grup może to być wręcz lekcja życia „od nowa”. Jak podkreślają eksperci, jest to etap, na którym największą wagę należy przyłożyć do tego, aby ludzie ci nie zostali życiowymi rozbitkami bez perspektywy i konkretnej propozycji. Sukces sprawiedliwej transformacji to pracownicy, którzy dzięki nowym kompetencjom zapewniają rozwój firm. Rozwój umiejętności i przygotowanie przyszłych pracowników staje się zatem priorytetem nie tylko państwa, ale także związków zawodowych i pracodawców. Muszą oni wspólnie zaangażować się w tworzenie oferty edukacyjnej – szkolnej, zawodowej, pozaformalnej i nieformalnej, aby zmniejszać i niwelować nierówności społeczne.

Edukacja, w tej chwili zwłaszcza edukacja zawodowa – prowadzona z myślą o rynku pracy jutra, o kompetencjach potrzebnych i już teraz, i za kilka-kilkanaście lat – wydaje się więc być niezbędnym elementem działań transformacyjnych. Nowe kierunki i kształcenia, a także zajęcia doszkalające i możliwości przekwalifikowania to wymierne i twarde argumenty w rękach stron prowadzących skuteczny dialog społeczny.

Niezbędna jest też regularna i dogłębna analiza społeczna, która pomoże na bieżąco identyfikować główne źródła potencjalnych niesprawiedliwości. Sprawiedliwa transformacja nie może bowiem opierać się na strategii przyjętej „a priori”. Delikatność tkanki społecznej, wymaga ciągłego korygowania działań, udoskonalania rozwiązań z myślą o człowieku. Złożoność materii, w której się poruszamy, czasami być może niewidoczna na pierwszy rzut oka. Tymczasem nowe technologie i rozwiązania pojawiają się nieustannie, zatem potrzeba aktualizowania strategii oraz dostosowywania jej do oczekiwań społecznych będzie w procesie transformacji istniała stale.

Nie jest bowiem celem Sprawiedliwej Transformacji zrealizowanie jej planu, ale sprawne przeprowadzenie całego społeczeństwa na drugi brzeg. Stawianie na pierwszym miejscu abstrakcyjnej strategii zamiast człowieka spowoduje, że ziści się ponury żart „operacja się udała, pacjent zmarł”. A nie o to nam wszystkim chodzi.

Piotr Hayder, współpraca: Daniel Walczak, Jakub Gontarek

QUO VADIS, SPRAWIEDLIWA TRANSFORMACJO?



fot. Archiwum rozmowy

– Jeśli ludzie, których dotknie transformacja, nie będą gotowi psychicznie na tę zmianę, to ją odrzucą – mówi Kwartalnikowi KOZK dr Łukasz Trembaczowski z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, koordynator naukowy Grupy Badawczej Sprawiedliwej Transformacji. I zwraca uwagę na związany z ekonomią i klimatem „trylemat”, przed którym stoi dzisiejszy świat.

Sprawiedliwa Transformacja nie jest jednowymiarowa. To kwestia rozwiązań systemowych, za które odpowiada państwo. Ponadto mamy obszar biznesu i wymiar społeczny. Który jest najważniejszy?

Nie wiem czy jest jeden, który można wskazać jako priorytetowy. Moim zdaniem konieczne jest równoważenie tych aspektów. Ważne, żebyśmy nie ztratili się w gospodarczym czy instytucjonalnym

wymiarze, a z drugiej strony nie możemy przecież „lecieć” bez planu i bez pilota. Obawiam się natomiast, że w polskiej dyskusji o Sprawiedliwej Transformacji temat przygotowania ludzi na tę zmianę znalazł się nieco w cieniu...

To znaczy?

Mówiąc o miejscach pracy dla górników, traktuje się tę sprawę głównie w kategoriach ilościowych

– są raporty pokazujące, ile miejsc pracy może powstać, ile zostanie utraconych w zależności od wariantu, który przyjmiemy, i jaki będziemy mieli deficyt. To oczywiście ważne informacje, ale nie możemy gubić ludzkiego wymiaru transformacji

– musimy uchwycić miękkie, psychologiczny aspekt tych zmian. Zasadnicze pytanie brzmi: czy ludzie, których dotknie transformacja

– i górnicy, i pracownicy biznesu okołogórniczego

– są psychicznie gotowi na zmianę? Bo jeśli nie są, to będziemy mieli problem, który objawi się później

– ci ludzie mogą tę zmianę odrzucić i nie będą chcieli nowej pracy.

Odrzucają transformację?

Mówimy przecież o „sprawiedliwej transformacji”

– chodzi między innymi o to, żeby ten proces nie stał się tylko modnym, i zarazem pustym, terminem, który zastąpi dobrze nam znane z lat 90-tych ubiegłego wieku, budzące złe wspomnienia i skojarzenia pojęcie „restrukturyzacji”. Nie chodzi przecież o powtórzenie tamtych procesów, które wielu ludzi wyrzuciły na bezrobocie, które na przykład na Śląsku boleśnie dotknęły dzielnice, a nawet całe miasta i gminy

– a te z kolei stały się symbolami wykluczenia społecznego. To dlatego komunikowanie ludziom jedynie: „spokojnie, nie martwcie się, będą miejsca pracy” to zamykanie problemu pod dywan.

Bo tu nie chodzi o jakąś inną, nową pracę, tylko o to, że przez dziesiątki lat górnicy słyszeli o swojej pracy, że to zawód kluczowy dla Polski, tak? Zawód nie tylko dobrze opłacamy, ale i prestiżowy?

Od kiedy pamiętam, politycy powtarzali, że to podstawa polskiej gospodarki. Ten zawód dawał i nadal – szczególnie w śląskich gminach górniczych – daje prestiż społeczny, to po pierwsze. Po drugie, zawód górnika wpisuje się w etos „prawdziwej” – ciężkiej, fizycznej – pracy, która przynosi widoczne i wymierne korzyści. Po trzecie wreszcie, praca górnika to także etos męskości: wykazuje się on tężyzną fizyczną i odwagą, a trochę też sprytem – działa mimo niebezpieczeństw, radzi sobie z przeciwnościami. To żywiciel rodziny – bo dobrze zarabia. To wszystko razem tworzy obraz, który powoduje, że ci ludzie są dumni z tego co robią i mają poczucie własnej wartości. A teraz cały ten spójny świat się górnikom wali, bo słyszą: „pójdziecie do innej pracy”. Pytanie brzmi więc: niby dlaczego

mieliby chcieć czegoś innego, niż dalszego wydobycia węgla? I na to Sprawiedliwa Transformacja musi odpowiedzieć.

Mamy karkołomne, o ile w ogóle wykonalne zadanie – przekazać dwa sprzeczne ze sobą komunikaty jednocześnie. W pierwszym docenić niepodważalne zasługi górników. Bo tak jest. W drugim poinformować, że ich zawód jest zawodem bez przyszłości. Że muszą znaleźć nowe miejsce i odgrywać nową rolę. Bo tak będzie.

I co dalej? Górnicy będą budować panele fotowoltaiczne albo przekwalifikują się na informatyków?

Po pierwsze, trzeba o to zapytać ich samych. Bardzo mało jest badań prowadzonych z samymi górnikami, traktowanymi oczywiście podmiotowo – bo właśnie o upodmiotowienie ich w procesie Sprawiedliwej Transformacji chodzi. Po drugie, na nowych źródłach energii i nowym łańdźcie gospodarczym faktycznie można budować. Wczorajsi górnicy mogą dziś i jutro znów zostać bohaterami. Ale potrzeba rozwiązań „szytych na miarę”, potrzeba różnych strategii dla różnych grup społecznych. Są przecież starsi górnicy, którzy w zawodzie pozostaną do swoich emerytur, bo kopalnie będą wygaszane latami – ich nie trzeba więc „transformować”. Jest też grupa młodych – oni zmienią zawód. Są wreszcie fachowcy z wykształceniem zupełnie nie górniczym – na przykład spawacze, elektrycy, specjaliści od maszyn, od budownictwa – i oni są w stanie się przekwalifikować, to ludzie, którzy dość łatwo mogą przejść do innych branż. Nie widzę też jednej branży, która byłaby w stanie zaabsorbować wszystkich z górnictwa – to będzie kilka różnych branż. Dodajmy wreszcie, że tradycja górnicza nie jest już przekazywana z pokolenia na pokolenie. Sam jestem tego przykładem – pierwszym w linii męskiej potomkiem, który nie poszedł do kopalni. Proces odchodzenia od górniczej tradycji rozpoczął się więc już dawno temu (śmiech).

Czyli potrzeba systemowych rozwiązań – diagnozowania i walidowania umiejętności zawodowych, oferty szkoleniowej i usług dotyczących podnoszenia kwalifikacji lub przekwalifikowania.

Oczywiście! Potrzebne są diagnoza kompetencji i certyfikowane szkolenia, aby pracownik

wiedział, co powinien zrobić, umieć i wiedzieć, by mieć w przyszłości pracę oraz na co będzie zapotrzebowanie. Świetnym przykładem jest australijska branża górnicza – tam związki zawodowe zrealizowały projekt konsultacji dzięki zaangażowaniu... byłych górników. Oni swoje przeszli, przetrwali, ułożyli sobie życie na nowo. I oni najlepiej wiedzieli, z czym się taki młody górnik, który stoi przed wielką zmianą, zмага. Wystarczyło odtworzyć to, co poczuł na własnej skórze. Takie wsparcie, w konsultacji i z pomocą psychologa, który przygotowałby i nadzorował proces, byłoby nieocenione.

Być może będzie potrzebne wsparcie psychologiczne. Widzieliśmy już w okresie restrukturyzacji, że ci górnicy, którzy tracili zatrudnienie, nie potrafili się odnaleźć. I to jest wielkie wyzwanie, bo oni pomocy psychologicznej nie chcieli i nie chcą. Mierzą się z koniecznością przełamania wstydu – bo korzystanie z porady psychologa nadal jest „niemęskie”, a górnik to „prawdziwy mężczyzna”.

Czy polskie związki też tak potrafią?

Sprawiedliwa Transformacja to wyzwanie dla związków zawodowych na całym świecie. Dotąd rola związku zawodowego kończyła się wraz z zakończeniem stosunku pracy. Pomogliśmy ci odejść z pracy, załatwiliśmy dobre warunki i odpawę – to wszystko, co mogliśmy dla ciebie zrobić. Tymczasem w przyszłości, w Sprawiedliwej Transformacji właśnie, rola związku zawodowego na tym się jeszcze nie kończy...

A w czym w takim razie upatruje Pan przyczynę obecnego podejścia związków zawodowych do transformacji?

Przyznam, że sam nie mogę tego pojąć. Czy brakuje im wizji? Czy to skupienie na „tu i teraz” i myśli, jak zachować status quo? Polska jest krajem słabo „uzwiązkowym” – górnictwo jest u nas wyjątkiem. I nie jest to przypadek, bo we wszystkich krajach europejskich górnicze związki zawodowe były potęgami. Czy były przeciwne, jak w Anglii, wszelkim zmianom, czy współpracowały, jak w Niemczech, czy były wręcz stymulatorem zmian, jak w Holandii. Było różnie. Natomiast ich cechą wspólną była właśnie siła – od XIX wieku strajk górników był w stanie powalić na kolana każdą lokalną gospodarkę, bo brak węgla paraliżował początkowo transport,

a w późniejszym okresie energetykę. Górnicy i ich związki zawodowe mieli dlatego istotny wkład w demokratyzację społeczeństw. We współczesnej Polsce wszystkie rządy były wobec górników ugodowe. Związki mogły więc próbować działać na szerszą skalę i zabezpieczać swoją przyszłość – Sprawiedliwa Transformacja jest kolejną okazją ku temu. Związki mogłyby połączyć ją z własną reformą i zacząć zabezpieczać interesy tych, którzy nie są lub mogą nie być reprezentowani. Myślenie przyszłościowe oznacza jednak poświęcenie tego, co już jest na rzecz tego, co dopiero będzie. Kiedy w Polsce skończy się górnictwo, związki zawodowe tej branży w obecnym wydaniu zostaną kompletnie zmarginalizowane.

Czego w takim razie brakuje?

Przede wszystkim brakuje alternatywnej komunikacji z górnikami.

Dialog ze stroną związkową nie wystarczy? Czego jeszcze potrzeba?

Internetu. Mówimy o młodych górnikach, bo to z nimi należy rozmawiać o zmianie, a oni nie różnią od swoich rówieśników, będących co dzień „w sieci”. Prawdziwym wyzwaniem będzie zbudowanie komunikatu i dotarcie z nim do samych górników. Myśli Pan, że Sprawiedliwa Transformacja spowoduje konieczność podjęcia dialogu społecznego, ale innego niż w układzie kapitał-praca-państwo? Moim zdaniem ów tak zwany dialog społeczny w tym wydaniu odchodzi do lamusa, bo ta transformacja stawia jego głównych partnerów poza nawiasem. Proponuję spojrzeć na Sprawiedliwą Transformację jako na ważne narzędzie próby zbudowania bardziej sprawiedliwego społeczeństwa. Bo dyskusja wokół pytania „dokąd my w zmierzamy?” jest coraz większa.

To znaczy?

Pojęcie Sprawiedliwej Transformacji jest dziś trochę ograniczane do kwestii górnictwa, a tymczasem ono pierwotnie dotyczyło walki z szantażem ze strony biznesu: miejsca pracy albo ochrona środowiska. Sprawiedliwa Transformacja miała przezwyciężyć ten dylemat i jej rozwiązania powinny dążyć właśnie do zlikwidowania tego dylematu, bo potrzebne jest i jedno, i drugie. Nie dość tego – kryzys klimatyczny jest „tylko” jednym z wyzwań, przed którymi stoimy jako ludzkość. A co, na przykład, z automatyzacją i robotyzacją? One także pozbawiają ludzi pracy.



fot. Archiwum rozmówcy

„Niewidzialna ręka rynku” sama tego nie ureguje, ludziom potrzebne jest wsparcie, więc pytanie brzmi, czy jesteśmy w stanie stworzyć lepszy świat? Dotychczasowy wzrost, oparty o paliwa kopalne, wytworzył społeczeństwo, w którym zwycięzca bierze wszystko i świat sfiskalizowany, w którym język finansów obejmuje praktycznie wszystko, łącznie z określaniem wartości świata ożywionego w ujęciu finansowym. A jeśli ten wzrost zastąpimy zielonym, to czy rzeczywiście cokolwiek się zmieni?

Chodzi Panu o to, aby nie zastępować jednej idei wzrostu drugą?

Mamy taki oto „trylemat”: z jednej strony zielony wzrost, z drugiej strony obrońców status quo, a ponadto tych, którzy proponują całkowitą przebudowę systemu społeczno-gospodarczego

na taki, który nie jest oparty na wzroście, na bezustannym akumulowaniu, bo to w zamkniętym systemie jest niemożliwe. To, co się stanie, będzie wypadkową tych trzech opcji, zależną od tego, co każda z tych stron zdoła przeforsować. Pewne jest za to, że przyszłość nie będzie zgodna ze scenariuszem zaplanowanym przez tylko jedną z nich. Dlatego o Sprawiedliwej Transformacji musimy rozmawiać szczerze i z myślą o tym, jaki świat chcemy budować i w jakim świecie żyć.

Rozmawiali Alicja Piekarz i Jakub Gontarek

ROZWIĄZANIA Z MYŚLĄ O LUDZIACH

- KONFERENCJA WYSOKIEGO SZCZEBŁA



8 grudnia br. odbędzie się organizowana przez KOZK konferencja „Just Transition in Practice. Human-Oriented Solutions”. Międzynarodowe grono ekspertów wysokiego szczebla – m.in. ministrowie i przedstawiciele rządów Niemiec i Estonii, eksperci z Belgii, Grecji i Węgier oraz reprezentanci UN Habitat i Banku Światowego – wymieni się doświadczeniami dotyczącymi roli dialogu społecznego i aspektów społeczno-kulturowych we wdrażaniu Sprawiedliwej Transformacji. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęły Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Global Climate Action – program Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Specjalne przesłania do uczestników konferencji przygotowują Zastępca Sekretarza Generalnego ONZ Amina Mohammed oraz Zastępca Sekretarza Wykonawczego UNFCCC (Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu) Ovais Sarmad.

To już drugie spotkanie liderów Sprawiedliwej Transformacji organizowane przez KOZK – w grudniu ubiegłego roku w konferencji „People and Climate. Just Transition in Practice” wzięło udział 25 ministrów, decydentów i urzędników wysokiego szczebla z całego świata.

Tym razem skupimy się na szczególnym znaczeniu dialogu społecznego w procesie Sprawiedliwej Transformacji. Zdaniem wielu pozwala on wypracowywać rozwiązania zgodne z potrzebami społecznymi, daje przestrzeń do dyskusji o tych aspektach planowanych zmian, które nie dają się zamknąć w prostym rachunku ekonomicznym, a dotyczą lokalnych i regionalnych przemian tożsamościowych, kulturowych i społecznych. – *Przekształcanie gospodarki w kierunku zeroemisyjności prawdopodobnie odmieni codzienność w znaczący sposób – wpłynie na jakość życia i zmieni rynek pracy. Niektóre kwalifikacje stracą na znaczeniu, inne zyskają, a pracodawcy będą potrzebować pracowników o umiejętnościach nowego rodzaju* – mówi zastępca kierownika KOZK dr Alicja Pawłowska-Piorun – *Dotychczasowe doświadczenia pokazują, że jeśli proces transformacji ma przebiegać zgodnie z założeniami, powinno się uwzględniać potrzeby i możliwości wszystkich grup społecznych. Dzięki podejściu zorientowanemu na ludzi może to być ogromna szansa na rozwój.*

Konferencję będzie można śledzić [online](#).

Mateusz Szymczycha

NAUKA W PRAKTYCE DLA SPRAWIEDLIWEJ TRANSFORMACJI

- SPOTKANIE POD EGIDĄ KOZK



Podczas organizowanej przez KOZK międzynarodowej konferencji „Human Faces of Climate Change. Science in Practice for Just Transition”, która odbędzie się 9 grudnia br., naukowcy i eksperci zajmujący się tematyką zmian klimatu i Sprawiedliwej Transformacji – w tym przedstawiciel IPCC – będą rozmawiać o dialogu nauki ze społeczeństwem, a także o roli nauki w odpowiadaniu na wynikające z procesów Sprawiedliwej Transformacji potrzeby społeczne. Wydarzenie odbędzie się pod patronatem Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Wśród uczestników konferencji będą naukowcy i przedstawiciele wiodących instytucji i organizacji – m.in. dr Jim Skea, Współprzewodniczący III Grupy Roboczej IPCC (Międzyrządowego Panelu ds. Zmiany Klimatu), prof. Phoebe Koundouri, Przewodnicząca Europejskiego Stowarzyszenia Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych oraz Maria Andrzejewska, Dyrektorka Generalna UNEP/GRID-Warszawa i Mirosław Proppe, Prezes Zarządu WWF Polska.

Sprawiedliwa Transformacja – odejście od modelu gospodarki opartego na energii ze źródeł emisyjnych na rzecz zielonej energii – to jedno z najważniejszych wyzwań, przed jakimi stoi dzisiejszy świat. – *Transformacja wymaga efektywnej współpracy szerokiego grona naukowców i ekspertów z różnych dziedzin, ponieważ konsekwencje koniecznych zmian wykraczają daleko poza problematykę najbardziej oczywistych sektorów. Dotkną one wszystkich obszarów życia gospodarczego i społecznego, wpłyną na naszą codzienność. Ważne jest więc zapewnienie zaangażowania społeczeństwa i wszystkich interesariuszy – i to już na etapie opracowywania rozwiązań* – podkreśla zastępca kierownika KOZK dr Alicja Pawłowska-Piorun.

Wydarzenie będzie można oglądać [online](#).

Mateusz Szymczycha

OKRĄGŁY STÓŁ 2.0



fot. Piotr Hoyer

Żeby zobaczyć, jak wygląda Sprawiedliwa Transformacja „chwycona za rogi”, wcale nie trzeba szukać za granicą. Wystarczy odwiedzić... Konin i Wielkopolską Wschodnią. Ten region wydaje się być transformacyjnym prymusem na skalę kraju. Stara się osiągnąć neutralność klimatyczną w 2040 roku – to aż 10 lat przed datą wyznaczoną przez Unię Europejską. Pierwsze efekty jego działań robią wrażenie – nawet na Banku Światowym.

W sierpniu tego roku do Konina przyjechała wiceprezydent Banku Światowego Anna Bjerde. – *Taka śmiała transformacja wymaga wizji, strategii, planu, ale chyba przede wszystkim okrągłego stołu, przy którym spotkają się wszyscy interesariusze. I to dzisiaj widzieliśmy na własne oczy* – powiedziała podczas wizyty. Rzeczywiście, w Koninie wszyscy – obywatele, władze regionu i biznes, a jest nim m.in. prywatny gigant, Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin (ZE PAK), od dawna zdają sobie sprawę z nieuchronności transformacji. Zamiast chować głowy w piasek lub czekać na instrukcje z zewnątrz, działają już od dłuższego czasu. Jak do tego doszło?

W tym regionie węgiel brunatny wydobywano już w czasie II wojny światowej. Po jej zakończeniu oparto na nim całą gospodarkę, tworząc kolejne odkrywki i budując opalane węglem elektrownie. Już w latach 60. rozpoczęto prace nad rewitalizacją wyczerpanych złóż – odkrywki zmieniono w parki rekreacyjne i jeziora, a na obrzeżach powstały osiedla. Jednak na początku XXI wieku węglowa perspektywa zaczęła chwiać się w posadach. Grupa konińskich działaczy społecznych zaczęła zastanawiać się nad przyszłością swojego miasta. W 2017 roku zamówiła zewnętrzne ekspertyzy. Wynikało z nich jasno: węglowe „el Dorado” to historia, a Koninowi grozi regres i wyludnienie. – *Stwierdziliśmy, że najwyższy czas skończyć z mrzonkami o wiecznym dobrobycie związanym z węglem* – mówi Kwartalnikowi KOZK Miłka Stępień, ówczesna prezeska Stowarzyszenia „Akcja Konin”, a obecnie koordynatorka kampanii sprawiedliwej transformacji w CEE Bankwatch Network. Właśnie wtedy w Brukseli powstawała Platforma Węglowa Komisji Europejskiej, mająca wspierać te regiony w Unii Europejskiej, których gospodarka oparta jest na węglu kamiennym i brunatnym. Konińscy aktywiści pojechali na jej posiedzenie i wrócili przekonani, że ich miasto w tym gremium po prostu musi uczestniczyć. – *Nie spodziewając się zbyt wiele, poszliśmy na spotkanie naszych, regionalnych polityków, żeby ich przekonać do współpracy z Brukselą. Siedzimy, a tu ówczesny wicemarszałek województwa Maciej Sytek zaczyna mówić... właśnie o Platformie Węglowej! Ktoś „po drugiej stronie” miał ten sam pomysł, co my* – wspomina Stępień.

Aktywiści i samorządowcy zaczęli działać razem. W kwietniu 2019 roku ponad 40 firm i instytucji – sektory publiczny i prywatny, w tym związki zawodowe Grupy ZE PAK i organizacje pozarządowe – podpisało „Porozumienie na rzecz sprawiedliwej transformacji energetycznej Wielkopolski Wschodniej”. Stworzono grupy robocze, złożone z ekspertów, praktyków, przedstawicieli biznesu oraz mieszkańców, a nawet władz centralnych (ministerstw) i ustawodawczych (posłów). Każda z grup zajęła się jednym obszarem – środowiskiem, energetyką, infrastrukturą, problemami społecznymi. Ich celem była praca nad transformacją regionu jako całości – bez podziałów na gminy czy grupy interesów. Tak powstała „Koncepcja sprawiedliwej transformacji Wielkopolski Wschodniej” – 200-stronicowe opracowanie wskazujące konkretne problemy i konkretne rozwiązania. Było ono szeroko konsultowane, nie tylko wśród mieszkańców regionu, ale też w Unii Europejskiej i Banku Światowym. Bardzo duża część wniosków płynących z instytucji i organizacji lokalnych została uwzględniona. – *W rezultacie Koncepcja jest tym, czego potrzebuje i czego chce Wielkopolska Wschodnia* – mówi Kwartalnikowi KOZK Maciej Sytek, który w czasie tych prac został Pełnomocnikiem Zarządu Województwa Wielkopolskiego ds. restrukturyzacji Wielkopolski Wschodniej i Prezesem Zarządu Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. w Koninie – *Uzyskaliśmy zupełnie nowe spojrzenie. Nauczyliśmy się, że same wizje czasami nie wystarczają. Trzeba mieć perspektywę społeczną. Wypracowywanie rozwiązań technicznych musi mieć społeczną akceptację, i te rozwiązania również muszą ją mieć. Jeśli tej akceptacji zabraknie, nic z całej pracy nie wyjdzie.*

Jak ma wyglądać Wielkopolska Wschodnia w przyszłości? Jedne kierunki rozwoju narzucają się same – to np. przekształcenie istniejącej już infrastruktury związanej z energetyką do produkcji i przesyłu energii ze źródeł odnawialnych, wodorowych, a być może i tej z elektrowni atomowej, która ma powstać. Ale kolejne kierunki nie są już tak oczywiste – to... produkcja zdrowej żywności oraz turystyka! Oto właśnie rezultaty rzeczowej analizy atutów regionu, który posiada sporo terenów rolniczych, a zalewane odkrywki w połączeniu z naturalnym systemem jezior i rzek stworzą miejsca idealnie nadające się do wypoczynku.

Dziś, gdy w kraju dopiero zaczynamy przymierzać się do Terytorialnych Planów Sprawiedliwej Transformacji, Wielkopolska Wschodnia ma już ogromną część pracy za sobą. Jej obywatele i władze, jej pracownicy i pracodawcy już wiedzą, dokąd chcą dojść i jaką drogą. I mają ogromną szansę ten cel osiągnąć.

Daniel Walczak

„NAJPIERW LUDZIE, POTEM TECHNOLOGIE”

MUSIMY LUDZIOM DAĆ NIE TYLKO NOWĄ PRACĘ, ALE I TOŻSAMOŚĆ – MÓWI W EKSKLUZYWNYM WYWIADZIE DLA KWARTALNIKA KOZK MACIEJ SYTEK, PREZES AGENCJI ROZWOJU REGIONALNEGO SA W KONINIE.



foto: APP Konin

Wielkopolska Wschodnia pracuje nad Sprawiedliwą Transformacją już trzeci rok, chyba najdłużej w całej Polsce. Już wiecie, jak powinna ona wyglądać?

Przede wszystkim nie może być abstrakcyjną, ekonomiczno-naukową wizją. Musi być skoncentrowana na człowieku. Osadzona w ludzkich potrzebach i oczekiwaniach, a także rozwiewająca obawy. Musi zauważać takie istotne szczegóły jak np. lokalna tradycja.

Jak to wygląda na Waszym przykładzie?

Jesteśmy świadomi, że w Wielkopolsce Wschodniej musimy ludziom dać nie tylko nową pracę, ale i tożsamość, perspektywę, nie niszcząc przy tym dotychczasowej kultury. Pracownicy wielkich zakładów energetycznych w naszym regionie wykonywali przez dekady pracę, która była uważana za niezmiernie ważną. Panowało przekonanie, że oni sami są przez to ważni – dla kraju, dla gospodarki. Nie można po prostu do nich podejść i powiedzieć „likwidujemy Wasze dotychczasowe miejsca pracy i dajemy Wam nowe”. To nie zadziała. Sprawiedliwa Transformacja w takiej formie poniesie fiasko.

Dlatego trzeba być w ciągłym kontakcie z lokalnymi społecznościami. Rozmawiać z aktywistami, pytać o zdanie mieszkańców. W Koninie do dziś udało nam się tak dużo osiągnąć właśnie dlatego, że rozmawiamy. Czasem przyjemnie, czasem mniej, ale rozmawiamy.

O czym dokładnie?

Mieszkańcom trzeba wytłumaczyć co się dzieje, co ich czeka i co można z tym zrobić. To zadanie edukacyjne, bardzo poważne, które wymaga i wymagać będzie od nas wiele energii. Przy czym edukacji nie wolno ograniczać tylko do grup górniczych. To, co w nie uderzy, rykoszetem trafi we wszystkich dookoła. Jeśli górnicy stracą źródło dochodów, to zmniejszą się dochody sklepów, w których robią zakupy i firm usługowych, z których dotąd korzystali. Zostanie zachwiany cały łańcuch zależności.

Żeby się na to przygotować, trzeba przede wszystkim być świadomym, że to nastąpi.

Nieuchronnie. To nawet więcej niż edukacja – to ewolucja społeczna, kulturowa. Na przykład w naszym regionie przeważa model rodziny tradycyjnej. Głównie zarabia mężczyzna. W nowej rzeczywistości taki model jest nie do utrzymania, dlatego nie będziemy skupiać się jedynie na mężach-górnikach, będziemy jednocześnie aktywizować zawodowo ich żony.

Sprawiedliwa Transformacja w wydaniu energetyczno-społecznym?

Tak, dlatego nasz projekt Wielkopolska Dolina Energii nie jest projektem wyłącznie ekonomicznym, ale też tożsamościowym.

Dolina da nową perspektywę, styl życia i nowe miejsca pracy? Jakie, w jakich branżach?

Szukamy nowych specjalizacji dla całego regionu. Nie na oślep, tylko oceniamy, jakie mamy atuty i z myślą o nich układamy projekty. Wykorzystujemy to, co mamy w ręku – np. Wielkopolską Wschodnią przecinają główne szlaki komunikacyjne Polski, bo znajdujemy się w centrum kraju. To atut w rozwoju branży logistycznej. Kolejnym jest spadek, jaki został nam po kopalnianym problemie – infrastruktura energetyczna. Będzie ona na nowo wykorzystana, przesyłając energię z OZE, w tym ze źródeł wodorowych, a być może będzie to kiedyś energia z atomu. Nasz następny atut może się wydawać zaskakujący, bo są nim walory turystyczne regionu. Tymczasem mamy bogatą sieć rzek i kanałów, do tego zalewamy pokopalniane wyrobiska, tworząc nowe zbiorniki wodne. Tworzymy tereny, na których można i chce się wypoczywać. Na tych projektach skoncentrujemy wysiłki.

Reasumując – jesteście na ostatniej prostej? Wystarczy się rozpędzić i sukces jest gwarantowany?

Przy Sprawiedliwej Transformacji sukcesu nie da się „zaklepać”. Do końca trzeba będzie pracować na pełnych obrotach. Nie tylko dlatego, że może się pojawić jakiś nowy problem lub jakieś zjawisko okaże się groźniejsze, niż się tego spodziewaliśmy. Rozwój technologiczny jest bardzo szybki. Za dwa, trzy lata możemy być w zupełnie innej sytuacji. Przez nowe technologie zmienia się rachunek ekonomiczny – dotychczasowe rozwiązania i koncepcje mogą przestać wystarczać. Jedne kłopoty znikną, inne nabiorą mocy – właśnie przez technologie. Transformacja, żeby była skuteczna, musi więc być elastyczna i umieć szybko reagować na nowe czynniki. I choćby dlatego środki na transformację powinny być rozdysponowane przede wszystkim regionalnie i lokalnie. Trzeba będzie szybko i na miejscu reagować na zmieniającą się rzeczywistość.

Rozmawiał Daniel Walczak

„TRANSFORMACJA PRZYJDZIE I ZMIENI WASZ ŚWIAT”

JOANNA MISIAK-KĘDZIORA, ZASTĘPCA BURMISTRZA TURKU
DS. GOSPODARCZYCH W ROZMOWIE Z KWARTALNIKIEM KOZK



Turek to chyba miejsce transformacyjnego cudu – zlikwidowaliście kopalnię i elektrownię, a bezrobocie zmalało. Jak Wam się to udało?

Jeszcze w 2012 roku ZE PAK deklarował dostawy ciepła, aby następnie na koniec 2013 roku wypowiedzieć miastu umowę. Pismo dotyczące zamknięcia elektrowni nie zostało nawet poważnie potraktowane. Jak można zamykać zakład, który zatrudnia kilka tysięcy osób? W czasie kiedy odkrywka kopie węgiel? Jak miasto, w którym w 80 proc. mieszkańców mieszka w blokach ogrzewanych właśnie ciepłem z elektrowni może pozostać bez ciepła? Nikt w to nie uwierzył. Na szczęście ten proces miał swoje fazy. Elektrownia stanęła z końcem 2017 roku, kopalnia – trzy lata później. Pracownicy odchodzili na emerytury, w tym wcześniejsze, dzięki układowi zbiorowemu. Potem były zwolnienia grupowe, a część górników znalazła zatrudnienie w innych kopalniach. Ale tak naprawdę zadziałały głównie małe i mikroprzedsiębiorstwa. To one wchłonęły pozostałych pracowników, np. elektryków, elektryków. Powiatowy Urząd Pracy również robił co mógł, organizował przekwalifikowania i inne kursy. Obawialiśmy się, że zamknięcie elektrowni spowoduje wzrost bezrobocia, ale z biegiem czasu okazało się, że nasz lokalny rynek pracy nie ma problemu nadwyżki kadr – przeciwnie, ma duże zapotrzebowanie!

Wystarczy znaleźć nowe miejsca pracy, to wszystko?

Absolutnie nie. Transformacja w żadnym wypadku nie jest wyłącznie kwestią miejsc pracy. To zmiana kulturowo-społeczna, zwłaszcza dla starszych ludzi. 25-latek jeszcze do niczego się nie przyzwyczał i jest bardziej otwarty na zmiany, choćby miejsca pracy. 50-latek, który całe życie wykonywał tę samą pracę w jednym zakładzie, jest w innej sytuacji. Dla niego taka transformacja, czyli zmiana miejsca pracy, jej charakteru może być trudna do zaakceptowania. Czy jego psychika to wytrzyma? Czy da radę sam, czy będzie potrzebował pomocy? Niektóre z takich przypadków mogą wymagać wsparcia nie tylko ze strony rodziny, ale i psychologów. Nie można tego lekceważyć.



Turek
Mural na jednym z osiedli mieszkaniowych.

To brzmi jak inżynieria dusz.

Bo nią jest. W takich miejscowościach jak Turek, w których wszyscy od dekad żyli z pracy w elektrowni lub kopalni, pracownik nie tylko otrzymywał pracę, ale i organizację całego życia. Korzystał z mieszkania zakładowego i innych przywilejów wynikających z zatrudnienia w takich zakładach pracy jak elektrownia czy kopalnia – z dofinansowania do wypoczynku i innych świadczeń socjalnych. Jak dotrzeć do takiego człowieka, który miał dobrze płatną pracę z dodatkowymi świadczeniami, a do tego jeszcze ugruntowane przekonanie, że to perspektywa na całe życie? W przypadku takich osób trzeba, mimo iż to trudne, wytłumaczyć, że pewna epoka się już skończyła bezpowrotnie. Ale że zarazem nie jest to sytuacja bez wyjścia, że można – i trzeba – iść w coś nowego, trzeba znaleźć alternatywę. I to jest początek transformacji.

Jak to wytłumaczyć?

Prostym językiem. Prostym! My tutaj, rozmawiając na konferencji, mówimy o sprawiedliwej transformacji. A ogromna część ludzi, większość pewnie, nie potrafiłaby przytoczyć definicji transformacji, a co dopiero tej sprawiedliwej. Co to jest zielona energia? Krok po kroku trzeba wyjaśniać podstawowe pojęcia, a potem procesy. Najlepiej na przykładach, na konkretach. W Turku, gdy ogłosiliśmy program montażu paneli fotowoltaicznych, zainteresowanie było mniejsze niż się spodziewaliśmy. Ale z czasem mieszkańcy zaczęli się przekonywać do tego projektu i finalnie zamontowaliśmy instalacje solarne i fotowoltaiczne na ponad 300 budynkach jednorodzinnych. Trzeba pokazywać ludziom przykłady. Wtedy zaczynają wierzyć i rozumieć rozpoczynające się zmiany.

Do zainstalowania panelu na dachu przekonać łatwiej niż do zmiany zawodu, życia. Może potrzebna jest kampania informacyjna, edukacyjna?

Tak, ale skierowana wprost do konkretnej społeczności, wręcz do pracowników konkretnego zakładu. Niewiele da kampania o „zamykaniu kopalń”. Trzeba mówić, że będzie zamknięta ta i ta. Musi paść nazwa zakładu, w którym pracuje pół miasta. Ludzie zaczną o tym mówić, myśleć, bo to dotknie ich i ich bezpośrednie otoczenie. Potrzeba celowanych kampanii, realizowanych na poziomie lokalnym, a nie tylko sloganów.

Co by Pani doradziła innym samorządom, które dopiero zaczynają transformację?

Nie czekać, tylko zakasać rękawy. Nic się samo nie zrobi, nic nas nie minie bokiem. Transformacja przyjdzie i zmieni Wasz świat. Trzeba za wszelką cenę uniknąć szoku, należy maksymalnie rozłożyć ten proces w dostępnym czasie. Wykorzystywać wszystkie możliwości, żeby znaleźć ludziom zajęcie. Działać krok po kroku. Ściągać inwestorów, którzy stworzą nowe, perspektywiczne przedsiębiorstwa. My w Turku powoli zamykamy erę węgla. Robimy już drugi odwiert geotermalny. Mamy Turecki Inkubator Przedsiębiorczości i Turecką Strefę Inwestycyjną. Jeden z inwestorów planuje w naszej strefie budowę bardzo innowacyjnej elektrowni gazowej. Zmieniamy też miasto, żeby było ono przyjazne i atrakcyjne dla mieszkańców, żeby dobrze im się tu mieszkalo i pracowało. Atrakcyjne i aktywne miasto to jeden z czynników hamujących emigrację. To z myślą o mieszkańcach poprawiamy drogi, remontujemy całe kwartały miasta, inwestujemy w infrastrukturę i w sferę społeczną, w edukację, sport i ekologię. Ale transformacja nie będzie toczyć się sama. Przed nami jeszcze wiele pracy. Pomoc zewnętrzna, środki unijne czy krajowe – bez nich samorządy nie dadzą sobie rady. Korzystajmy z tych funduszy, dzielimy się wiedzą, a na pewno wyjdzie nam to na dobre.

Rozmawiali Daniel Walczak i Jakub Gontarek

„TRANSFORMACJA MOŻE SIĘ POTKNAĆ NA AKADEMICKIM JĘZYKU”

– FRANZISKA STÖLZEL, BADACZKA SPOŁECZNA Z ŁUŻYC W ROZMOWIE Z KWARTALNIKIEM KOZK



foto: Time Jurtz

Łużyce to region Niemiec przechodzący głęboką transformację. Z Waszych doświadczeń wynika, że wymaga to dialogu społecznego i partycypacji społecznej. Dlaczego to tak ważne?

To proste – mieszkańcy regionów, w których zachodzi transformacja, powinni mieć możliwość decydowania o tym, jak będzie przebiegać ta zmiana. Kształtowania przyszłości własnej i swoich dzieci. To podstawowe prawo, które powinno być respektowane w każdym regionie. Umożliwianie angażowania się w takie procesy jest ważne także dlatego, że w ten sposób unikamy wykluczenia społecznego. Ludzie nie mogą mieć poczucia, że decyzje podejmowane są za nich,

ponad ich głowami. Poczucie wykluczenia jest groźne, bo tworzy nowe problemy – w Łużycach ludzie czujący się niesprawiedliwie potraktowani często idą skutkiem tego za głosem populistów i na nich głosują. Wykazują brak zaufania wobec naukowców i chcą, by wszystko pozostało po staremu.

Odrzucają tzw. autorytety oraz proponowane, konieczne, ale trudne do zrealizowania działania?

Łużyce to modelowy region transformacji. Wielu naukowców i specjalistów przeróżnych dziedzin przyjeżdża tutaj ze swoimi pomysłami, ogłasza je i wyjeżdża. A ludzie często nie rozumieją,

co to ma wspólnego z ich życiem. Nie rozumieją procesu transformacji. Z tym problemem musi zmierzyć się każdy region, który przechodzi głębokie zmiany.

Wydaje się jednak, że transformacja w publicznej dyskusji jest często sprowadzana do słów-kluczy, ten temat jest po prostu spłypany.

Tak, dotyczy to zwłaszcza trzech kwestii. Polityki, gospodarki i wiedzy naukowej. W warstwie politycznej – np. jeśli jestem burmistrznią, to oczywiście chcę, żeby ludzie mnie wybrali i zobiecują im dokładnie to, co chcą usłyszeć. To nie jest fair, to jest pewien problem. Jednak wyborcy przekonają się o tym, że moje obietnice idą w drugą stronę, niż zmieniająca się rzeczywistość dopiero po wyborach i często ten czas stracony na moją kadencję może być już nie do odrobienia.

W warstwie gospodarczej też jest kłopot. Technologie są na ustach wszystkich – wodór, baterie magazynujące energię elektryczną są w planach każdego dostawcy energii. Rodzi się konkurencja: kto będzie pierwszy, kto ma najlepszy produkt, kto ma najlepsze osiągnięcia, kto może stworzyć nowe miejsca pracy. Ale gdy nie ma edukacji zawodowej, gdy nie ma dialogu przygotowującego ludzi do nowej pracy, a często i do zmiany stylu życia, pędząca gospodarka może wykluczyć ludzi, których nie włączy się w ten rozwój. Taki scenariusz jest możliwy, bo dla decydentów planujących transformację i przemianę na dużą skalę często nie jest istotne, że lokalne społeczności powinny te procesy rozumieć, i że mają prawo oraz chęć pytania o te sprawy. A przez pomijanie tego dzieje się właśnie coś dokładnie odwrotnego od tego, co planowano – widzimy ludzi wyprowadzających się ze swoich regionów, ludzi czujących się źle oraz wspierających populistyczne partie. Ludzi w efekcie głosujących przeciw zmianom.

Mamy też kłopot w kwestii celów wynikających z wiedzy naukowej. Cele osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2030 r. lub możliwie najszybciej oraz utrzymanie wzrostu temperatury na poziomie 1,5 stopnia Celsjusza wywierają na ludzkość ogromną presję. Na całym świecie mamy ekstremalne powodzie, tsunami, fale upałów

– z powodu katastrofy klimatycznej umierają ludzie. Musimy jednak przestać tworzyć nowe strategie i dokumenty, bo to również rzeczy, których ludzie nie rozumieją. Za to rozumieją proces transformacji, kiedy w ich okolicy pojawia się nowy budynek, w którym sto osób otrzyma znowu pracę. I prowadząc transformację o tym właśnie musimy pamiętać.

Czyli bez dialogu nic się nie uda?

Nic. Bardzo ważne jest, by pamiętać, z kim rozmawiamy: mówiąc do uczniów, używamy innego słownictwa niż w dyskusji z naukowcami czy decydentami. Inaczej mówimy, inicjując dyskusję na lokalnym festynie, a inaczej w debacie z politykami, którzy są już wprowadzeni w dany temat. Transformacja może się potknąć na języku akademickim, bo ludzie mogą wtedy nie zrozumieć przekazu i czuć się tak, jakby naukowcy nie rozumieli ich problemów. Mogą odnieść wrażenie, że naukowcy przychodzą jedynie, żeby zrealizować swoje cele, a potem odchodzą.

Należy też być otwartym na postrzeganie omawianego tematu przez samych zainteresowanych. W Łużycach na przykład walczyliśmy z wykluczeniem kobiet, bo w tamtejszych regionach węglowych praca jest oferowana głównie mężczyznom. Wiele czasu poświęcamy na komunikację właśnie do kobiet, zachęcamy je do organizowania sobie czasu tak, aby mogły być nie tylko matkami, żonami czy pielęgniarkami, ale by mogły się realizować i uczestniczyć w procesie transformacji.

Obywatele często nie rozumieją, dlaczego transformacja jest konieczna, dlaczego to ważny temat dla ich regionu i nich samych. W pierwszej kolejności dostrzegają bowiem negatywne skutki dziejących się zmian: bezrobocie, emigrację – zwłaszcza ludzi młodych oraz to, że inni ludzie decydują o ich losie. To prowadzi do frustracji. Dlatego ważne jest, żeby dostarczać informacje całej społeczności, aby każdy miał możliwość zaangażowania się w proces transformacji.

Rozmawiał Piotr Hayder

LETNIE BURZE A.D. 2021

– TRUDNY TEST DLA POLSKICH MIAST



Kraków

Teren budowy Trasy Łagiewnickiej w Krakowie zalany przez rzekę Wilgę po gwałtownych opadach, 6 sierpnia 2021 r.

Wywołane gwałtownymi ulewami powodzie i podtopienia spustoszyły latem tego roku miasta w całej Europie. W Polsce szkód doświadczyły m.in. Szczecin, Kraków, Katowice, Tychy i Częstochowa. Zdarzało się, że w ciągu kilku godzin spadało nawet 100 litrów wody na metr kwadratowy! Zmiana klimatu daje się coraz bardziej we znaki. Miasta muszą systemowo rozwijać swoją odporność klimatyczną. Pomóc w tym mogą specjaliści, osoby o szerokich kompetencjach i odpowiedniej pozycji w strukturach administracyjnych – pełnomocnicy do spraw odporności klimatycznej.

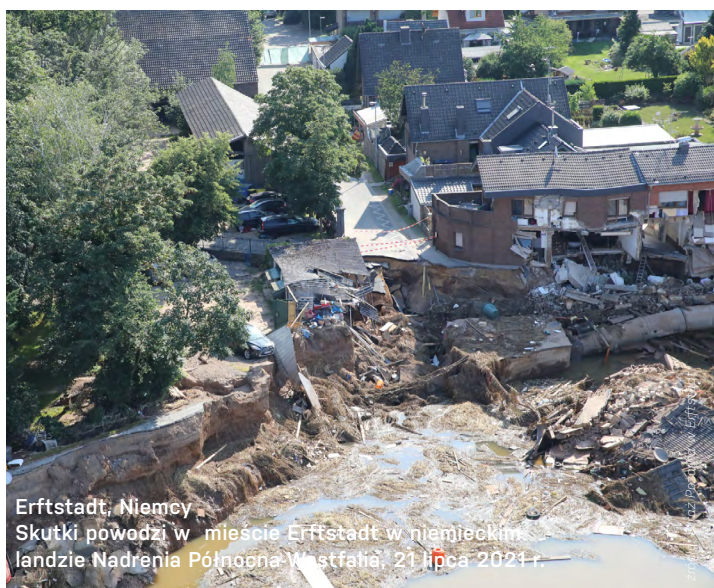
W tym roku wielu mieszkańców europejskich miast przekonało się na własne oczy, że ich miasta nie radzą sobie ze skutkami gwałtownych burz i intensywnych opadów. Infrastruktura nie odprowadza wody wystarczająco szybko, a systemy kanalizacyjne nie są przystosowane do gęstej zabudowy i wszechobecnego betonu. Co więcej, tak zwane powodzie błyskawiczne trudno dokładnie przewidzieć, więc trudno się na nie przygotować. Alarmowa mobilizacja odpowiednich służb następuje w ostatniej chwili lub za późno – brakuje czasu na reakcję. Tym ważniejsze jest więc kompleksowe podejście do ograniczania konsekwencji ulew i powodzi. Wymaga to m.in. dokładnej koordynacji planowania przestrzennego i usług komunalnych oraz działań służb miejskich. Takie zadania wykonuje właśnie pełnomocnik ds. odporności klimatycznej (po angielsku: Climate Resilience Officer). To stanowisko pracy już powszechne na Zachodzie, choćby w miastach niemieckich czy w Holandii, która ze względu

na swoje położenie i ukształtowanie terenu przykładą szczególną wagę do przewidywanych skutków zmiany klimatu. Mimo bogatego doświadczenia w rozwijaniu odporności klimatycznej, miast tych krajów również nie ominęły skutki letnich burz i nawałnic.

Polska rozwija już strategię przystosowania do zmian klimatu: 44 miasta powyżej 100 tys. mieszkańców zostały ustawowo zobowiązane do uchwalenia Miejskich Planów Adaptacji (MPA). Jednak samo przyjęcie Planu nie wystarczy – potrzebny jest ekspert, który weźmie odpowiedzialność za jego realizację. Niestety, tylko nieliczne miasta zdecydowały się na utworzenie stanowiska Climate Resilience Officera. Najczęściej MPA są wdrażane przez rozproszone jednostki administracji, a nadzór nad tymi działaniami sprawują bezpośrednio władze miast. – *Skutki ostatnich powodzi i podtopień dobitnie świadczą, że nasze miasta powinny uwzględniać zmianę klimatu we wszystkich wymiarach swojego funkcjonowania. Bez odpowiedniej koordynacji działania odpornościowe nie będą się uzupełniały. Powołanie Climate Resilience Officera to dla miasta jeden z pierwszych kroków do wypracowania spójnej polityki adaptacji do zmiany klimatu* – mówi ekspert KOZK Jakub Gontarek.

Już niedługo przed zadaniem opracowania MPA staną również mniejsze miasta. Trwają bowiem prace nad ustawą, która rozszerzy ten obowiązek na wszystkie miasta powyżej 20 tysięcy mieszkańców. Ich władze mogą więc już teraz przygotowywać się na tę okoliczność i wynikającą z niej reorganizację pracy. – *Budowanie odporności klimatycznej miasta wymaga czegoś więcej, niż tylko skumulowania doświadczeń ekspertów z różnych dziedzin. Miasto jest jak organizm, którego wszystkie elementy muszą rozumieć swoją rolę, działać w jasno określonym celu i współpracować ze sobą. Najważniejszym zadaniem miast jest dziś budowa ich odporności – szczególnie na skutki zmiany klimatu. Do tego potrzeba strategii, planu działań i ich koordynacji. Efektem powinno być miasto potrafiące zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo. Wszechstronne kompetencje Climate Resilience Officera właśnie temu mają służyć* – mówi ekspert KOZK.

Mateusz Szymczycha



Erftstadt, Niemcy
Skutki powodzi w mieście Erftstadt w niemieckim landzie Nadrenia Północna-Westfalia, 21 lipca 2021 r.



Lužice, Czechy
Zniszczenia po przejściu tornada przez czeskie miasto Lužice, 25 czerwca 2021 r. W całym regionie Południowych Moraw zginęło 6 osób, a ok. 200 zostało rannych.

KONKURS "MIASTO Z KLIMATEM" ROZSTRZYGNIĘTY!



Ministerstwo
Klimatu i Środowiska

19 miast zostało laureatami konkursu „Miasto z Klimatem – analiza działań podejmowanych przez miasta” Ministerstwa Klimatu i Środowiska (MKiŚ). Otrzymają one wartościowe nagrody – specjalistyczne doradztwo strategiczne dla działań proklimatycznych, dobrane do potrzeb konkretnej miejscowości. Z doświadczeń zwycięskiej dziewiętnastki będą mogli skorzystać również inne miasta w Polsce.

Miastom doradzać będzie konsorcjum składające się z instytucji eksperckich podległych Ministrowi Klimatu i Środowiska: Instytut Ekologii Terenów Uprzemysłowionych, Narodowe Centrum Badań Jądrowych, Instytut Badań Leśnictwa oraz Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy, w tym Krajowy Ośrodek Zmian Klimatu jako jednostka koordynująca.

Do konkursu mogło zgłosić się każde polskie miasto. MKiŚ oceniał zgłoszenia w pięciu kategoriach: jakości powietrza, zieleni miejskiej, transportu zeroemisyjnego, transformacji energetycznej, retencji miejskiej. W każdej z nich zwyciężyło jedno miasto, a trzy inne zostały wyróżnione:

Jakość powietrza	Zieleń miejska	Transport zeroemisyjny	Transformacja energetyczna	Retencja miejska
Miasto z Klimatem: Ustka	Miasto z Klimatem: Krynica-Zdrój	Miasto z Klimatem: Wyszaków	Miasto z Klimatem: Knurów	Miasto z Klimatem: Siechnice
Miasta wyróżniające się: Jasień, Mroczka, Sztum	Miasta wyróżniające się: Rzeszów, Suwałki, Świdnik	Miasta wyróżniające się: Olsztyn, Złotów, Czemiń	Miasta wyróżniające się: Rzeszów, Hrubieszów, Tarnobrzeg	Miasta wyróżniające się: Bielsko-Biała, Chorzele, Busko-Zdrój

Laureaci otrzymają wsparcie strategiczne w każdej z tych pięciu kategorii. Będą to oparte na analizie potrzeb miast specjalistyczne usługi doradcze. Na podstawie wskazanych rozwiązań zostanie wypracowana Mapa Drogowa Transformacji – dokument wskazujący optymalną drogę do neutralnego i odpornego klimatycznie miasta. Będzie to bardzo praktyczne i przydatne narzędzie do przygotowania Miejskich Planów Adaptacji (MPA). – *MPA już niedługo – zgodnie z projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wzmocnienia klimatycznego wymiaru polityki miejskiej – będą obowiązkiem dla miast powyżej 20 tysięcy mieszkańców* – przewiduje kierująca KOZK dr Alicja Pawłowska-Piorun.

Doradztwo strategiczne świadczone dla miast jest pierwszym takim przedsięwzięciem realizowanym w ramach uruchomionej w 2020 roku inicjatywy Miasto z Klimatem. Projekt zakończy się w grudniu 2022 roku.

Klaudia Chruściel

SAMORZĄDOWCU! STWÓRZ „PLAN DZIAŁAŃ DLA MIAST”



Trwa nabór do programu „Plan Działań Dla Miast” organizowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej oraz Instytut Rozwoju Miast i Regionów (IRMiR). Program ma rozwijać „małe ojczyzny” i mobilizować samorządy do konsekwentnych działań na rzecz zrównoważonej transformacji. Miasta, które zdecydują się realizować progresywne projekty otrzymają indywidualne wsparcie doradcze – a ich przykład zostanie wykorzystany na całym świecie.

Do 2050 roku aż 70 proc. ludności świata będzie mieszkać w miastach. Ich odpowiedzialny i zrównoważony rozwój to ogromne wyzwanie dla samorządów. Aby im pomóc, Instytut Rozwoju Miast i Regionów oraz Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej stworzą dokument wyznaczający kierunek dla samorządowców z każdego zakątka globu: „Plan Działań Dla Miast” (PDM). Plan zostanie ogłoszony i podpisany podczas organizowanego w czerwcu przyszłego roku Światowego Forum Miejskiego (World Urban Forum, WUF11) – największego i najważniejszego międzynarodowego wydarzenia związanego z miastami, a którego kolejna edycja odbędzie się w Katowicach. Będzie on też elementem Dziedzictwa WUF11, bo planowana jest jego kontynuacja w następnych latach.

Dzięki polskim miastom powstanie więc dokument będący drogowskazem dla innych miast na świecie, pomocnym w przeprowadzeniu zrównoważonej transformacji. Program „Plan Działań Dla Miast” to również instrument przewidziany w powstającej obecnie nowej Krajowej Polityce Miejskiej 2030.

Ideą przewodnią PDM jest przede wszystkim praktyczna pomoc miastom w odpowiedzialnym i zrównoważonym rozwoju. Inicjatywa przewiduje indywidualne wsparcie doradcze dla miast, które chcą realizować projekty na rzecz zrównoważonej transformacji. Wypracowane zostaną też ogólne wskazówki dla mieszkańców dotyczące sposobów aktywnego udziału w rozwoju miasta, na przykład współzarządzania nim czy wpływania na jego przestrzeń. Uczestnictwo w programie ma charakter bezkosztowy.

Zaproszenie do udziału w programie kierowane jest do wszystkich miast w Polsce, niezależnie od ich wielkości – gmin miejskich lub miejsko-wiejskich. [Instytut Rozwoju Miast i Regionów](#) oraz [Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej](#) planują przeprowadzenie programu w pięciu etapach:

1. Wyłonienie miast uczestniczących w programie;
2. Indywidualne wsparcie doradcze przy przygotowaniu i realizacji projektów w każdym z miast;
3. Opracowanie wspólnego dokumentu – „Planu Działań Dla Miast” – obejmującego opis wyzwań i charakterystykę projektów każdego z miast;
4. Przygotowanie realizacji i wdrożenia projektów działań w PDM;
5. Opracowanie zbioru narzędzi, które byłyby dla społeczności lokalnych i mieszkańców zarazem instrukcją jak można wpływać na przestrzeń miejską oraz na procesy zarządzania miastem.

Nabór do programu jest prowadzony za pomocą [tej strony](#).

Wszystkie zainteresowane samorządy mogą wziąć udział w spotkaniach informacyjnych – organizatorzy przewidują pięć takich spotkań online. Ponadto możliwe będzie umówienie się na indywidualne warsztaty-konsultacje dotyczące wyboru zgłaszanego projektu w programie oraz wskazania wypełnianych celów zrównoważonego rozwoju.

Niezbędne informacje na temat PDM dostępne są na [stronie internetowej](#) programu. Wszelkie pytania dotyczące programu można kierować na adres e-mail: pdm@irmir.pl.

KONGRES POLITYKI MIEJSKIEJ

PRELUDIUM ŚWIATOWEGO FORUM MIEJSKIEGO

KRAJOWE FORUM MIEJSKIE

KONGRES POLITYKI MIEJSKIEJ

7-8 czerwca 2021

www.kongres.miasta.pl



Dwa dni intensywnych debat na temat miast, 300 uczestników na miejscu, prawie 4 tys. osób online, liczne sesje tematyczne, warsztaty, rozmowy medialne – to krótkie podsumowanie czerwcowego Kongresu Polityki Miejskiej. Zapowiadane w poprzednim numerze Kwartalnika wydarzenie okazało się sukcesem wszystkich tych, którzy chcą, by miasta stały się lepszymi miejscami do życia.

Różnorodny – to określenie pasuje do Kongresu bardzo dobrze. Kluczowym jego elementem było przedstawienie i konsultowanie rekomendacji dla Krajowej Polityki Miejskiej, które zostały przygotowane w ramach kilkumiesięcznych prac ponad 180 ekspertów z całej Polski. Wersja finalna pojawi się na początku jesieni.

W ramach wydarzenia znalazły się również panele zagraniczne związane z przyszłorocznym Światowym Forum Miejskim (World Urban Forum – WUF), tj. „Dlaczego warto wziąć udział w WUF11 w Katowicach?” oraz „Dziedzictwo WUF11”, w których prelegentami byli, m.in. Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Pani Małgorzata Jarosińska-Jedynak oraz Prezydent Miasta Katowice Pan Marcin Krupa.

Podczas wydarzenia poruszono problemy z jakimi borykają się miasta w czasie pandemii COVID-19, m.in. zagadnienia dotyczące mieszkalnictwa oraz przemian historycznych centrów miast, nieubłagane postępujących podczas pandemii i coraz bardziej zauważalnych.

Ze względu na poprawę sytuacji epidemicznej można było w Międzynarodowym Centrum Kongresowym zorganizować – przy zachowaniu wymogów sanitarnych – w pełni realny networking panelistów oraz organizatorów. Była to świetna okazja do wymiany pomysłów i konfrontacji stanowisk

przedstawicieli różnych środowisk miejskich, m.in.: architektów, inżynierów budownictwa, absolwentów gospodarki przestrzennej, geografów i socjologów, jak również różnych funkcji, np. urzędników.

Ci, którzy uczestniczyli w KPM zdalnie, również mogli współpracować dzięki warsztatom i sesjom networkingowym. Podczas trwania „Sesji Kalejdoskop” każdy słuchacz w formacie Zoom mógł zadać pytanie dotyczące obejrzanych wcześniej filmów tematycznych, tj. czterominutowych wystąpień kalejdoskopowych.

Formuła hybrydowa, udział gości zagranicznych oraz sesje tłumaczone na język migowy sprawiły, iż Kongres był dostępny dla każdego, a w jego trakcie zgromadzono wiele cennej wiedzy. To znakomita zapowiedź Światowego Forum Miejskiego, które odbędzie się w dniach 26-30 czerwca 2022 roku.

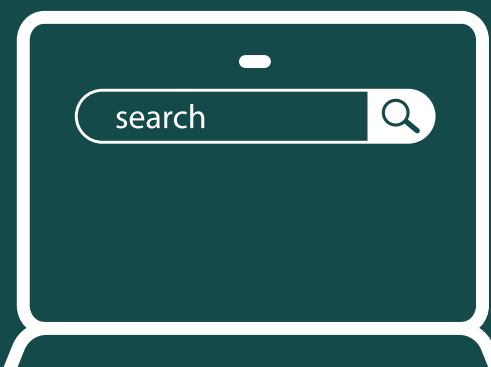


Kongres Polityki Miejskiej



Zapraszamy do obserwowania profilu "Obserwatorium Polityki Miejskiej IRMiR" na YouTube, gdzie zamieszczone zostały nagrania sesji oraz wywiady z ekspertami. Zachęcamy również do śledzenia przygotowań do Światowego Forum Miejskiego:

<https://wuf11.katowice.eu/>



GLOBAL E-MOBILITY FORUM 2021

ELEKTROMOBILNOŚĆ ZMIENI EDUKACJĘ



**Global
e-Mobility Forum**
2021 | **25 NOVEMBER**
DRIVING CHANGE TOGETHER
globalemobilityforum.com
LIVE STREAMING

Organizowana przez KOZK konferencja Global e-Mobility Forum 2021 (GEF) odbędzie się już 25 listopada. Liderzy elektromobilności z całego świata, w tym naukowcy, przedstawiciele rządów i branży e-mobility będą szukać odpowiedzi na palące pytania dotyczące edukacji w tym sektorze. GEF to jedno z najważniejszych wydarzeń na światowej mapie elektromobilności – w ubiegłym roku gościliśmy online, na żywo, prawie trzy tysiące gości ze 116 krajów!

GEF 2021, któremu patronuje m.in. Europejska Komisarz ds. Transportu, będzie poświęcone kwestiom rozwijania kompetencji zawodowych i umiejętności praktycznych, niezbędnych do rozwoju elektromobilności i jej biznesowego otoczenia. Jak edukować przyszłych i obecnych pracowników? Jak mają wyglądać ścieżki kształcenia formalnego i nieformalnego? O tym będą dyskutować nie tylko specjaliści ze strony przemysłu i administracji, ale też przedstawiciele centrów badawczych, uczelni, czy organizacji zawodowych. GEF 2021 to także poprzedzające tę konferencję webinary – każdy z nich poświęcony konkretnemu zagadnieniu dotyczącemu wątku przewodniego głównego wydarzenia, które odbyły się w ostatnich miesiącach. Ta całość zapewnia solidną dawkę fachowej, świeżej i łatwo dostępnej wiedzy, po którą można sięgnąć w każdej chwili.

Pierwsza edycja GEF odbyła się w 2019 roku na Stadionie Narodowym w Warszawie, jako wydarzenie wpisujące się w działania wokół porozumienia Driving Change Together, zawartego podczas organizowanego przez Polskę COP24 w Katowicach. Kolejna edycja konferencji, w 2020 roku, którą przygotował powstały kilka miesięcy wcześniej KOZK, odbyła się w formule hybrydowej – i tak będzie też tym razem. Na GEF 2021 spotkają się wszyscy, którzy trzymają rękę na pulsie transportowej rewolucji. Wśród uczestników znajdą się m.in. sygnatariusze porozumienia Driving Change Together (w tym przedstawiciele prawie 50 krajów), przedstawiciele Komisji Europejskiej i najważniejszych światowych instytucji i organizacji, z UNFCCC i Bankiem Światowym włącznie. Spotkanie będzie transmitowane na stronie konferencji – serdecznie zapraszamy do udziału!

A portrait of Dr. Alicja Pawłowska-Piorun, a woman with blonde hair, smiling, wearing a blue high-collared top. The background is a blurred green foliage.

JAK PRZYGOTOWAĆ SIĘ NA ELEKTROMOBILNOŚĆ?

Dr Alicja Pawłowska-Piorun, merytoryczna liderka GEF 2021, na co dzień zastępca kierownika KOZK i kierownik Zakładu Zielonych Technologii Energetyczno-Klimatycznych KOZK, opowiada o założeniach tej konferencji.

GEF 2021 patrzy na elektromobilną rewolucję nieco inaczej, niż zwykle się to robi – nie od strony parametrów e-samochodu, ale od tego, kto i jak go wyprodukuje. Dlaczego?

Bo to niezwykle ważny element tej rewolucji. Branża motoryzacyjna zmienia się i będzie się zmieniać, przede wszystkim będzie potrzebować pracowników o nowych kwalifikacjach. Te kadry trzeba przygotować odpowiednio wcześniej, m.in. kształtując nowe ścieżki edukacji. A to jest bardzo poważne zadanie dla państwa, wymagające analizy i przebudowy systemu edukacji.

Dziś ta branża znajduje przecież pracowników?

Tak, ale dziś to zapotrzebowanie – w porównaniu do tego, co nadejdzie – jest jeszcze małe. Wykorzystywani są specjaliści, pracownicy utalentowani i skorzy do samodoskonalenia. To jednak nie wystarczy, gdy produkcja i serwisowanie pojazdów elektrycznych oraz ich całej infrastruktury stanie się zagadnieniem masowym.

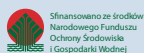
Czyli docelowo: warsztat e-pojazdów w każdej gminie, tak jak dziś wszędzie znajdziemy mechanika samochodowego?

Można to tak określić, żeby łatwiej wyobrazić sobie skalę przyszłych potrzeb. Musimy się na to przygotować już dziś. Nie możemy pozwolić sobie, by transformacja transportu została przyhamowana z powodu braku wykwalifikowanych pracowników. I to tylko dlatego, że chociaż wiadano o nadciągających zmianach, to odpowiednio wcześniej nie zaktualizowano np. programów nauczania.

Rozmawiał Daniel Walczak

WYSZUKIWARKA EKODOTACJI

– WYSTARCZĄ TRZY KLIKNIĘCIA LUB JEDEN TELEFON



Krajowy Ośrodek
Zmian Klimatu
Instytut Ochrony Środowiska
Państwowy Instytut Badawczy

WYSZUKIWARKA EKODOTACJI



Ponad 41 tysięcy odwiedzin – to dotychczasowy wynik Wyszukiwarki EkoDotacji uruchomionej w połowie lipca br. przez Krajowy Ośrodek Zmian Klimatu. To internetowe narzędzie stworzone z myślą o wszystkich, którzy szukając pożyczki lub dofinansowania na inwestycje ekologiczne musieliby przebiegać się przez gąszcz stron, załączników, programów, instytucji i warunków. Dzięki Wyszukiwarce wystarczy im zaledwie trzy kliknięcia. A od listopada br. wystarczy też jeden telefon – w tym miesiącu ruszyła bowiem infolinia Wyszukiwarki.

Nic więc dziwnego, że nasza wyszukiwarka niemal od pierwszego dnia funkcjonowania stała się „żelaznym punktem” dla osób i podmiotów poszukujących informacji o proekologicznych dofinansowaniach. Wyszukiwarka zawiera niemal wszystkie dostępne w Polsce programy – oferowane zarówno przez publiczne instytucje centralne (np. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej), jak i lokalne, a także jednostki samorządu terytorialnego i inne podmioty (np. BOŚ Bank czy Polski Fundusz Rozwoju). Od początku działania przez nasze narzędzie przewinęło się już 60 operatorów (obecnie, w związku z zakończeniem niektórych programów, jest ich 53) oraz aż 203 programy wsparcia (obecnie dostępne są 134).

Sukces Wyszukiwarki EkoDotacji łatwo zrozumieć, jeśli przypomnimy sobie, jak dynamicznie w ostatnim czasie wzrosła liczba programów pożyczkowych lub dofinansowań na zielone działania. W wyniku proekologicznej polityki Polski i Unii Europejskiej coraz więcej dotychczasowych programów uzupełnianych jest o czynniki ekologiczne. W tym skomplikowanym układzie bardzo trudno było się poruszać – ale to zmieniło się w chwili uruchomienia Wyszukiwarki. – *Powstała właśnie po to, by tę barierę zlikwidować. Odbieramy wiele opinii – i od operatorów, i od beneficjentów, że stworzyliśmy narzędzie bardzo potrzebne, którego im brakowało* – mówi dr Izabela Filipiak, ekspertka KOZK ds. zielonych finansów i liderka projektu Wyszukiwarki.

– *Zależy nam, aby dosłownie wszyscy w kraju – osoby prywatne, firmy, samorządy, organizacje pozarządowe, związki wyznaniowe, instytuty badawcze i różne inne podmioty – poszukujący wsparcia finansowego dla swoich proekologicznych działań wiedzieli, że Wyszukiwarka służy im 24 godziny na dobę* – podkreśla ekspertka KOZK. Obsługa tego narzędzia jest intuicyjna i prosta, a jego baza danych na bieżąco aktualizowana i rozszerzana o kolejnych operatorów programów. Każdy operator, który chciałby dołączyć swój program może to zrobić również samodzielnie, kontaktując się z pracownikami uruchomionej niedawno infolinii lub [komunikatora](#) działającego na stronie Wyszukiwarki.

Infolinia Wyszukiwarki działa w dni robocze w godzinach od 9.00 do 17.00 pod numerem telefonu (22) 340 40 65.

Spełnia ona podwójną rolę – potencjalni beneficjenci oferty Wyszukiwarki mogą zasięgnąć dodatkowych informacji i pomocy w obsłudze tego narzędzia, a operatorzy mogą liczyć na pomoc w dodawaniu kolejnych programów wsparcia do tej jedynej w swoim rodzaju bazy.

Daniel Walczak, Piotr Hayder



Szukasz pożyczki lub dotacji na ekologiczną inwestycję? Odpowiedz na trzy proste pytania i znajdź dofinansowanie.

1. KIM JESTEŚ?

Programy dotacyjne są przeznaczone dla różnych grup inwestorów. Do której z nich należysz?



BIZNES

Działalności gospodarcze
Małe i średnie przedsiębiorstwa
Druki przedsiębiorstwa



INSTYTUCJE

Szkoły i uczelnie
Podmioty lecznicze
JST i podmioty terytorialne
Administracja
Organizacje społeczne
Parki krajoznawcze



GOSPODARSTWA DOMOWE

Osoby fizyczne
Właściciele domów jednorodzinnych



SPÓŁDZIELNIE I WSPÓLNOTY MIESZKANIOWE

Spółdzielnie mieszkaniowe
Wspólnoty mieszkaniowe
Towarzystwa budownictwa społecznego



ORGANIZACJE

Organizacje pozarządowe
Stowarzyszenia i fundacje
Kościoły i związki wyznaniowe
Ochotnicze straże pożarne



ROLNICY I HODOWCY

Właściciele gruntów rolnych
Hodowcy zwierząt

2. JAKĄ INWESTYCJĘ PLANUJESZ?

Programy dotacyjne są przeznaczone dla różnych typów inwestycji. Do której z nich należy Twoja? A może potrzebujesz doradztwa lub wsparcia technicznego?



BUDYNKI, INFRASTRUKTURA, SPRZĘT

Odnawialne źródła energii np. fotowoltaika
Termomodernizacja
Wymiana źródeł ciepła
Poprawa efektywności energetycznej
Ciepłownictwo
Przetwarzanie odpadów żywnościowych
Usunięcie zanieczyszczeń
Zakup sprzętu
Pojazdy elektryczne
Paliwa alternatywne



GOSPODARSTWA ODPADAMI I GLEBY

Usuwanie odpadów niebezpiecznych i porzucanych
Recykling
Wapnowanie gleb
Rekultywacja gleb
Baraszk sosnowoskiego



GOSPODARSTWA WODNA

Oczyszczalnie
Deszczówki
Gospodarka ściekowa
Woda pitna



BADANIA

Monitoring środowiska
Badania naukowe
Prototypy
Polityki, plany, strategie



WSPARCIE TECHNICZNE

Doradztwo
Wykonanie dokumentacji
Wsparcie we wdrażaniu planów



ZIELONA INFRASTRUKTURA

Parki, ogrody, zielonice
Ochrona siedlisk przyrodniczych
Ochrona gatunków
Gospodarka leśna



EDUKACJA

Organizacja konkursów, warsztatów, szkoleń
Kampanie edukacyjne



INNE

Sprawiedliwa transformacja
Specjalne strefy ekonomiczne
Zmiana branży

3. GDZIE PLANUJESZ INWESTYCJĘ?

Niektóre programy dotacyjne działają tylko lokalnie. Wskaz województwo, w którym planujesz swoją inwestycję?

Województwo

wybierz z listy

ZNALEZIONO NASTĘPUJĄCE PROGRAMY WSPARCIA

Kliknij na dany program, aby dowiedzieć się więcej

GOSPOSTRATEG – VII konkurs (na projekty zamawiane)
ZOBACZ SZCZEGÓŁY

Nowe technologie w zakresie energii (I konkurs)
ZOBACZ SZCZEGÓŁY

Ulgi w podatkach dla gospodarstw rolnych inwestujących w fotowoltaikę
ZOBACZ SZCZEGÓŁY

Mój elektryk – nabór dla banków ścieżka leasing
ZOBACZ SZCZEGÓŁY

EJP SOIL
ZOBACZ SZCZEGÓŁY

EUREKA
ZOBACZ SZCZEGÓŁY

Inicjatywa CORNET (32 konkurs)
ZOBACZ SZCZEGÓŁY

INNOGLOBO
ZOBACZ SZCZEGÓŁY

Zielony transport publiczny
ZOBACZ SZCZEGÓŁY

„ZIELONE PRZEDSZKOLE”

– PIERWSZA ODSŁONA PROJEKTU EDUKACJI KLIMATYCZNEJ

Przygotowane przez KOZK „Zielone przedszkole” to pierwszy w Polsce praktyczny przewodnik po edukacji klimatycznej wraz z ćwiczeniami dla najmłodszych. Poradnik jest cennym narzędziem dla nauczycieli nauczania przedszkolnego i początkowego. Oparty na autorskiej metodologii, oferuje kompleksową, logiczną i systematyczną ścieżkę dydaktyczną. Powstał on z myślą o angażowaniu w zdobywanie wiedzy i umiejętności istotnych dla klimatu nie tylko dzieci, ale też ich rodziców i nauczycieli. W planach są kolejne publikacje, które w ramach przygotowanego przez KOZK projektu Edukacji Klimatycznej stworzą komplet poradników do wszystkich etapów nauczania.

Wyjątkowość „Zielonego przedszkola” polega na tym, że oprócz wiedzy o klimacie i środowisku zawiera serię dokładnie opisanych ćwiczeń praktycznych tę wiedzę wykorzystujących. Równolegle powstała internetowa platforma do wymiany wiedzy i inspiracji dla edukatorów i rodziców, na której można proponować nowe ćwiczenia i zajęcia praktyczne. Stamtąd można też pobrać sam poradnik.

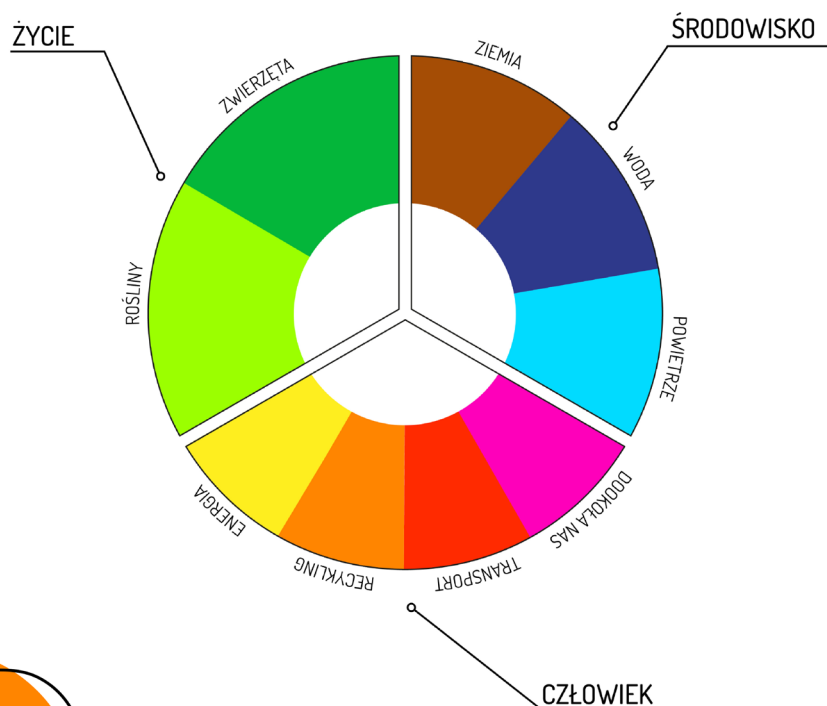
Publikacja jest podzielona na trzy części – w pierwszej przedstawione są teoretyczne założenia pracy z dziećmi, które przyświecały twórcom przewodnika (to w szczególności zasady edukacji poprzez praktykę i nauczanie w oparciu na wartościach), podane są też m.in. odpowiedzi dotyczące komunikacji z rodzicami i argumenty za całościowym patrzaniem na edukację klimatyczną (nie tylko jako na przekazywanie wiedzy, ale też jako na zmiany wprowadzane w codziennych zachowaniach i w funkcjonowaniu przedszkola czy szkoły).

W drugiej części zamieszczono ponad 20 praktycznych ćwiczeń, pogrupowanych w dziewięciu działach (m.in. „Zwierzęta”, „Powietrze”, „Energia”). Ćwiczenia są proste i dostosowane do wieku przedszkolnego lub edukacji wczesnoszkolnej. Każde z nich zawiera praktyczne wskazówki dla prowadzących i tabelkę określającą, jakie kompetencje kształci dane ćwiczenie.



KOŁO ZIELONYCH UMIEJĘTNOŚCI

oparte na autorskiej metodologii KOZK



W trzeciej części „Zielonego przedszkola” znajdziemy reguły gry, która wieńczy i spina całość tej publikacji w jedno duże ćwiczenie. Za wykonanie poszczególnych zadań przedszkolaki mogą otrzymywać kolorowe odznaki i układać je w swoje „koła umiejętności”. Zaliczając kolejne ćwiczenia z poradnika, mogą kompletować odznaki w swoim kole, co z kolei motywuje je do zabawy, będącej zarazem nauką.

Oparty na autorskiej metodologii KOZK poradnik proponuje kompleksową, logiczną i systematyczną ścieżkę dydaktyczną, stworzoną z myślą o angażowaniu dzieci, rodziców i nauczycieli w zdobywanie wiedzy i umiejętności istotnych dla klimatu. Publikacja ta jest uzupełnieniem obecnych programów nauczania o kwestie klimatyczne i środowiskowe – poszerza i uatrakcyjnia ofertę przedszkoli o jakże niezbędny dziś komponent edukacyjny. Angażując nauczycieli i rodziców oraz tworząc społeczność edukatorów, którzy mogą doskonalić się i rozwijać samodzielnie (poprzez wymianę wiedzy i pomysłów), [projekt Edukacja Klimatyczna](#) ma działać w sposób nowoczesny, otwarty i inkluzywny.

Wszystkich zainteresowanych edukacją klimatyczną i środowiskową zapraszamy na wspomnianą platformę wymiany wiedzy i inspiracji – [pod ten adres](#), skąd można m.in. pobrać samo „Zielone przedszkole”. Wszelkie pytania, sugestie i propozycje dotyczące projektu można też zgłaszać pod adresem e-mailowym edukacklimatyczna@ios.edu.pl. Zapraszamy do kontaktu!

Piotr Hayder, Daniel Walczak

WIATR W ŁOPATY POLSKIEGO OFFSHORE'U. ROCZNICA ZAANGAŻOWANIA KOZK

Pomorska Platforma Rozwoju Morskiej Energetyki Wiatrowej na Bałtyku, której uczestnikiem niemal od początku jest KOZK IOŚ-PIB, działa już ponad rok. Jej działalność to istotny wkład w rozwój polskiego sektora Odnawialnych Źródeł Energii. Zależy on bowiem od wielu, często zapomnianych czynników – a nie od samej liczby nowych turbin.

– Morskie farmy wiatrowe zmieniają sposób funkcjonowania polskiego systemu elektroenergetycznego. Jednak żeby energia elektryczna z bałtyckich wiatraków trafiła do odbiorców, konieczne są ogromne inwestycje. Zarówno deweloperzy, jak i dostawcy turbin już dzisiaj zwracają uwagę na niewystarczającą ilość wykwalifikowanej kadry. Bez niej nie będzie możliwe pełne wykorzystanie potencjału pomorskich firm w rozwoju morskich farm wiatrowych

– mówi wicemarszałek województwa pomorskiego Leszek

Bonna, zarazem koordynator platformy. – Dobrym rozwiązaniem jest przygotowanie już na szczeblu szkolnictwa ponadpodstawowego klas kierunkowych, najlepiej w szkołach technicznych, o profilu Odnawialnych Źródeł Energii. Pożądanym rozwiązaniem może być także przygotowanie programów finansujących przekwalifikowanie już istniejącej kadry, np. rybaków i pracowników branży turystycznej w techników do obsługi MEW. Potencjał tak zmobilizowanych zasobów edukacyjnych powinien mieć swoją kulminację w powstawaniu centrów kompetencji, m.in. planowanego w województwie pomorskim w Rumii Centrum Kompetencji Morskiej Energetyki Odnawialnej – dodaje.

– W KOZK zdajemy sobie doskonale sprawę, że edukacyjna strona transformacji energetycznej jest tak samo ważna jak jej kwestie techniczne i finansowe. Dopiero całościowe spojrzenie i równorzędne wsparcie tych trzech filarów pozwoli zrealizować cele transformacji i osiągnąć sukces – mówi kierująca KOZK Agnieszka Ragin – KOZK powstał kilka miesięcy wcześniej niż pomorska platforma offshore, jesteśmy więc jednym z jej najmłodszych uczestników, a zarazem jednym z pierwszych sygnatariuszy tego porozumienia, które liczy już ponad 80 podmiotów. Ta stale rosnąca liczba świadczy najlepiej, że obok rozwiązań centralnych warto stawiać jednocześnie na działania regionalne – nie mam na myśli jedynie energetyki wiatrowej, a cały segment OZE.

Platforma działa od 25 września 2020 r., w jej skład wchodzi m.in. administracja i spółki samorządowe, ośrodki naukowo-badawcze i akademickie oraz biznes, stowarzyszenia przedsiębiorców i organizacje pracodawców. W ramach tej koordynowanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego inicjatywy funkcjonują tematyczne grupy robocze, odbywają się regularne spotkania i prelekcje eksperckie, ponadto opracowywane są wspólne stanowiska w kluczowych kwestiach dotyczących rozwoju energetyki wiatrowej.

Piotr Hayder



**Krajowy Ośrodek
Zmian Klimatu**
Instytut Ochrony Środowiska
Państwowy Instytut Badawczy



**POMORSKA PLATFORMA
ROZWOJU MORSKIEJ ENERGETYKI
WIATROWEJ NA BAŁTYKU**



GDZIE BYLIŚMY

- **07 czerwca** Podczas [Kongresu Polityki Miejskiej 2021](#) Jakub Gontarek, ekspert KOZK ds. edukacji klimatycznej, poprowadził warsztat pt. „Jak przygotować się do wdrożenia stanowiska CRO w strukturze samorządu”.
- **09 czerwca** Ekspert KOZK ds. GOZ Piotr Woźniakowski był panelistą zorganizowanej przez Skandynawsko-Polską Izbę Gospodarczą konferencji [THE GREEN \(R\)EVOLUTION IN CITIES](#).
- **18 czerwca** Ekspertka KOZK ds. elektromobilności dr Alicja Pawłowska-Piorun wzięła udział w międzynarodowym forum ekspertów i praktyków rynku e-mobility pt. [„MOVE MOBILITY & VEHICLES”](#).
- **31 lipca** Artur Wieczorek, ekspert KOZK ds. edukacji klimatycznej, poprowadził prelekcję w [webinarze ECCO International](#). Wydarzenie zorganizowała indonezyjska organizacja ECCO Youth Foundation.
- **09 września** „Jak właściwie sprostać wyzwaniom klimatycznym?” to tytuł panelu zorganizowanego przez KOZK w ramach [XXX Forum Ekonomicznego](#) w Karpaczu. W debacie wzięli udział m.in. byli prezydenci COP Manuel Pulgar-Vidal i Michał Kurtyka.
- **17 września** Przedstawiciele KOZK uczestniczyli w pierwszym spotkaniu inicjatywy [Chapter Zero Poland](#) poświęconej rozwojowi kompetencji klimatycznych zarządów i rad nadzorczych spółek. Ekspert KOZK ds. edukacji klimatycznej Jakub Gontarek przedstawił prezentację **„Klimat a biznes - przyszłość i rozwiązania. Rekomendacje dla rad nadzorczych”**.
- **3 października** Przedstawicielka KOZK dr Alicja Pawłowska-Piorun uczestniczyła w panelu dyskusyjnym podczas konferencji [„Fuelled by nature”](#) zorganizowanej przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska na Expo 2020 Dubai.
- **10 października** W [Kongresie Nowej Mobilności 2021](#) Polskiego Stowarzyszenia Paliw Alternatywnych uczestniczyła ekspertka KOZK ds. elektromobilności dr Alicja Pawłowska-Piorun. Wzięła udział w sesji motoryzacyjnej pt. **„Program 'Mój Elektryk'”**.
- **16 października** Kierująca KOZK Agnieszka Ragin uczestniczyła w debacie [„Zielona fala - uniesie nas, czy zatopi?”](#) XVI Kongresu Obywatelskiego – w dyskusji wzięł udział m.in. były Premier RP prof. Jerzy Buzek.
- **21 października** W ramach zorganizowanego przez Konfederację Lewiatan [Europejskiego Forum Nowych Idei](#) odbyła się debata nt. raportu dotyczącego perspektyw elektryfikacji samochodów ciężarowych i dostawczych w Polsce, opiniowanego m.in. przez ekspertkę KOZK ds. elektromobilności dr Alicję Pawłowską-Piorun, która uczestniczyła także w tej dyskusji.
- **26 października** W debacie *Rzeczpospolitej* „Perspektywy rozwoju elektromobilności – kontekst [COP26](#)” z udziałem m.in. Ministra Klimatu i Środowiska Michała Kurtyka oraz Ambasadora Wielkiej Brytanii w Polsce Anny Clunes uczestniczyła ekspertka KOZK ds. elektromobilności dr Alicja Pawłowska-Piorun. KOZK był też partnerem merytorycznym tej debaty.
- **28 października** [„Globalne wyzwania, lokalna współpraca – jak możemy współpracować w obszarze edukacji i nowych umiejętności w sektorze e-mobility?”](#) to tytuł jednego z webinarów poprzedzających organizowaną przez KOZK konferencję Global e-Mobility Forum 2021. Spotkanie moderowała dr Alicja Pawłowska-Piorun.
- **5 listopada** Ekspert KOZK ds. kompetencji i rozwoju szkolnictwa branżowego Jakub Gontarek wzięł udział w debacie [„Jak zapewnić długofalową, wyrównującą szanse perspektywę w szkolnym doradztwie zawodowym?”](#). Dyskusja odbyła się podczas zorganizowanej przez Katalyst Education konferencji **„PowerED. Doradztwo zawodowe w wyrównywaniu szans edukacyjnych”**.
- **8 listopada** [„Najlepsze rozwiązania edukacyjnych dla branży motoryzacyjnej, niezbędnych w nadchodzącym procesie transformacji w kierunku elektromobilności”](#) to temat ostatniego webinaru poprzedzającego konferencję Global e-Mobility Forum 2021. Spotkanie moderował Jakub Gontarek.

GDZIE BĘDZIEMY

- **16-17 listopada** odbędzie się [Ogólnopolskie Forum Stolarki](#) którego KOZK został partnerem merytorycznym.
- **25 listopada** odbędzie się organizowane przez KOZK [GLOBAL E-MOBILITY FORUM 2021](#) – jedna z największych światowych konferencji poświęconych elektromobilności. Tematem przewodnim forum będą edukacja i nowe zawody w branży e-mobility.
- **26 listopada** odbędzie się organizowana przez Centrum Unijnych Projektów Transportowych konferencja „EU for Smart Mobility”. W roli panelistki w sesji tematycznej pt. „**Model ruchu na rzecz klimatu. Jak go wykorzystać do obliczania emisyjności z transportu?**” wystąpi ekspertka KOZK ds. elektromobilności dr Alicja Pawłowska-Piorun. Udział w konferencji można zgłosić pod tym linkiem.
- **30 listopada** KOZK planuje organizację webinaru dla samorządów dotyczącego zawodu tzw. **Climate Resilience Officer**.
- **2 grudnia** odbędzie się inauguracja kolejnej edycji programu „Inżynierki 4.0”, którego organizatorem jest Siemens, a partnerem merytorycznym KOZK.
- **8 grudnia** odbędzie się druga edycja organizowanej przez KOZK międzynarodowej konferencji [Just Transition In Practice](#). Wątkami przewodnimi będą wpływ sprawiedliwej transformacji na jakość życia i rynek pracy oraz rola dialogu społecznego w tym procesie.
- **9 grudnia** odbędzie się organizowana przez KOZK konferencja pt. [Human Faces of Climate Change](#), poświęcona dobrym praktykom kształtowania i komunikowania procesu sprawiedliwej transformacji w odpowiedzi na potrzeby społeczne.
- **14 grudnia** KOZK planuje organizację webinaru dla biznesu dotyczącego zawodu tzw. **Climate Change Officer**.

Kwartalnik Krajowego Ośrodka Zmian Klimatu

Kwartalnik przygotował zespół w składzie:

Marta Chalimoniuk-Nowak, Klaudia Chruściel, dr Izabela Filipiak, Kornel Flaga, Jakub Gontarek, Piotr Hayder, Emilia Kamola, Łukasz Latała, Ilona Lipińska, Cezary Ludwikowski, Agata Ordon, dr Alicja Pawłowska-Piorun, Marta Piechocka-Nowakowska, Alicja Piekarz, Klaudia Plac, dr Mira Poręba, Agnieszka Ragin, Monika Szepietowska (grafika i skład), Paulina Szubarczyk, Mateusz Szymczycha, Daniel Walczak, Artur Wieczorek, Piotr Woźniakowski, inż. Jakub Wójcik, Patrycja Zajac

Wydawca: Krajowy Ośrodek Zmian Klimatu (IOŚ-PIB) ©

Propozycja cytowania: Kwartalnik KOZK 3/2021

PS. Cześć! Jestem przygotowany do odczytywania mnie online. Jeśli jednak postanowisz mnie wydrukować, ustaw proszę druk dwustronny na drukarce. Dziękuję!

Krajowy Ośrodek Zmian Klimatu

Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy

ul. Chmielna 132/134
00-805 Warszawa

kozka@ios.edu.pl

<https://ios.edu.pl/osrodki/krajowy-osrodek-zmian-klimatu/>

Obserwuj nas:



**Krajowy Ośrodek
Zmian Klimatu**
Instytut Ochrony Środowiska
Państwowy Instytut Badawczy

